

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

9. posiedzenie I. sesji IV. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 23. sierpnia 1877.

Treść: Udzielenie urlopu. — Dalszy ciąg spisu petycyi wniesionych do Sejmu. — Przemówienie p. Jana hr. Stadnickiego co do petycyi. — Pierwsze czytanie wniosku p. Władysława hr. Koziembrodzkiego o zmianę Instrukcyi dla Wydziału krajowego z 1. marca 1866. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do specjalnej komisji. — Pierwsze czytanie wniosku księdza Buchwalda w przedmiocie zmiany ustawy krajowej z 15. sierpnia 1866 o konkurencyi kościelnej. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji administracyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku członka Sejmu dr. Zolla o uregulowanie ferii w szkołach średnich. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji edukacyjnej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Tyszkiewicza o uwolnienie od należności rządowych spadków nieprzenoszących 500 złt. — Przemówienie wnioskodawcy i odesłanie wniosku do komisji prawniczej. — Przekazanie komisji administracyjnej nie których petycyi do komisji kultury krajowej odesłanych. — Drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego. — Przemówienie i poprawki p. Bartmańskiego. — Przemówienie p. Hausnera. — Przemówienie i wniosek odraczający p. hr. Golejewskiego. — Przemówienie i wniosek odraczający p. hr. Golejewskiego. — Przemówienia pp. Alexandra Jasińskiego, hr. Krukowieckiego, Skrzyńskiego i hr. Golejewskiego. — Zamknięcie dyskusyi ogólnej i uchwała co do wysłuchania wszystkich postów zapisanych do głosu. — Przemówienie pp. Bazylego Kowalskiego, Dunajewskiego, hr. Krukowieckiego z wnioskiem imiennego głosowania, Męcińskiego, Abrahamowicza, Zyblikiewicza, Michała Popiela i sprawozdawcy. — Odrzucenie wniosku o imienne głosowanie i wniosku odraczającego. — Przemówienia i poprawki pp. Skrzyńskiego i Bartmańskiego do punktu pierwszego. — Przemówienia pp. Skałkowskiego, Dunajewskiego, Pietruskiego i sprawozdawcy, oraz odrzucenie poprawek i przyjęcie punktu pierwszego według wniosku komisji. — Przemówienia pp. Skrzyńskiego, Hausnera, powtórnie Skrzyńskiego i Pietruskiego co do punktu drugiego i przyjęcie tegoż punktu według wniosku komisji. — Przyjęcie dalszych punktów w drugim oraz całej ustawy w trzecim czytaniu bez dyskusyi. — Spis petycyi załatwionych w komisjach. — Odłożenie następnego posiedzenia na dzień 24. sierpnia na wniosek p. Henryka hr. Wodzickiego.

Początek posiedzenia o godz. 10. minut 30.

Postów obecnych 118.

Przewodniczący: Marszałek JE. hr. Ludwik Wodzicki.

Sekretarze pp: Józef Jasiński, Alfons Czaykowski, Jan hr. Stadnicki i Kulezycki.

Ze strony Rządu: p. Oswald Bartmański, Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

JE hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba panów posłów, otwieram posiedzenie. Podaję do wiadomości wys. Izby, że przeciw protokołowi 7. posiedzenia nie wniesiono żadnego zarzutu, jest zatem przyjęty. Protokół z 8. posiedzenia został dzisiaj złożony do biura sejmowego, gdzie służyć będzie 24 godzin do przejrzenia.

JE. p. Floryan Ziemiałkowski uprasza z powodu stanu zdrowia, który mu jeszcze nie pozwala przedsiębrać podróży do Lwowa, o urlop do końca sesyi. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na udzielenie urlopu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Zostaje udzielonym.

Upraszam pana sekretarza o odczytanie spisu petycyi.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„Spis petycyi

po dzień 22. sierpnia 1877. do Sejmu krajowego wniesionych.

169) Gmina miasta Żmigrodu o przyzwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych w obręb gminy wprowadzanych i tamże spotrzebowanych — przez p. Józefa Jasińskiego, do Wydziału krajowego.“

(Mówi): Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Czynie wniosek, żeby wys. Izba raczyła tę petycją dotyczącą opłat gminnych od napojów spirytusowych odesłać do Wydziału kraj.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Czy do Wydziału krajowego jako komisji?

P. Józef Jasiński. Jako komisji.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek odesłania tej petycyi do Wydziału krajowego jako komisji. Proszę szan. panów, kto jest za odesłaniem tej petycyi do Wydziału krajowego jako komisji, raczy rękę podnieść (większość). Jest odesłaną.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

„170) Wydział pow. w Starémieście o sub-

wencją 2000 złt. dla pobudowania mostu nad rzeką Dniestr podle Starogo miasta — przez p. Michała Popiela, do komisji drogowej.

171) Gmina Korczyna o udzielenie zapomogi na budowę szkoły ludowej — p. p. Łukasiewicza do komisji petycyjnej.

172) Izrael Zimmermann i spółka o obniżenie czynszu z dzierżawy stacyi mytniczej w Podwołoczyskach i Białejkarczmie, lub o zwolnienie z dalszego kontraktu na podstawie obowiązujących §§fów — p. p. Maxa, do komisji petycyjnej.

173) Towarzystwo bursy gimnazjalnej imienia ś. p. ks. Felixa Dymnickiego w Rzeszowie o udzielenie jednorazowej zapomogi — p. p. Towarnickiego, do komisji edukacyjnej.

174) Goście kąpielowi i mieszkańcy wszystkich stanów w Szczawnicy i okolicy w przedmiocie adresu do Tronu — p. p. Jankę do kom. adresowej.

175) Mieszkańcy części obwodu brzeżańskiego w przedmiocie adresu do Tronu — p. p. Jankę do komisji adresowej.

176) Mieszkańcy Zagórza i okolicy w przedmiocie adresu do Tronu — p. p. Jankę, do komisji adresowej.

177) Reprezentacya gminy miasta Leżajska o udzielenie subwencji bezzwrotnej na adaptacyą szkół tamtejszych — p. p. Wodzińskiego, do komisji petycyjnej.

178) Reprezentacya miasta Buczacza o ndzielenie prawa wyboru dla miasta Buczacza osobnego posła do Sejmu krajowego, przy powiększeniu liczby posłów z miast — p. p. Władysława Wolańskiego, do komisji statutowej.

179) Gminy Kaszów i Nowawieś szlachecka w W. Ks. Krakowskiem o usunięcie rogatki do poboru myta z Kaszowa napowrót do Przegini — p. p. Milieskiego, do komisji drogowej.

180) Skrowaczewska Alexandra, wdowa po dyrektorze głównej szkoły w Sanoku o przekazanie na fundusz szkolny krajowy wypłaty przyznannej pensyi wdowiej z dodatkiem na wychowanie dzieci — p. p. Frnchtmanna, do komisji edukacyjnej.

181) Franciszek Zawada, c. k. komisarz finansowy w Pilźnie, skarży się na sześcioletnią zwłokę dopuszczoną przez władze krajowe o wyłączenie

młyna petenta w Borzęcinie, w pow. brzeskim położonego — p. p. Wodzińskiego, do komis. petycyjnej.

182) Edward Błotnicki, urzędnik gal. kasy, oszczędności o stypendyum dla swego syna Tadeusza, ucznia akademii sztuk pięknych we Wiedniu — p. p. Hausnera, do komisji budżetowej.

183) Zarząd miejski w Tarnowie o zaprowadzenie filii banku narodowego w Tarnowie — przez p. Szczepańskiego do komisji administracyjnej.

184) Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie o uchwalenie rezolucyi, wzywającej Wydział krajowy, aby lokował zbędną gotówkę również i w Towarzystwie zaliczkowym — przez p. Krukowieckiego, do komisji administracyjnej.

185) Pracownicy techniczni przy budowie domu dla obłąkanych w Kulparkowie o remuneracyą tytułem odprawy za podjęte prace przy budowie kulparkowskiej od r. 1870. — p. p. Szujskiego do komisji petycyjnej.“

Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Pozwalam sobie zwrócić uwagę wysokiej Izby na przedmiot, który jest poruszony w petycyach techników l. 185 i 193. Idzie tu głównie o rozciągnięcie opieki nad ukończonymi technikami, przez danie im odpowiedniego zajęcia. Jest niezaprzeczonem, że jednem z najważniejszych zadań w kraju naszym, jednym z najważniejszych czynników podnoszących dobrobyt kraju są roboty publiczne. Otóż te roboty publiczne w naszym kraju i w całej monarchii austriackiej zawsze były zaniedbane a że potrzeba robót publicznych teraz się objawia, mamy panowie dowód tego w namietnych rozprawach nad ustawą drogową i drogami w ogóle. Powszechnie czujemy potrzebę, żeby ustawa wodna sankcyonowana została, nareszcie wprowadzoną w wykonanie, żeby sprawa komasacji gruntów została załatwioną, żebyśmy raz dostali policję budowniczą. Wszystko to są rzeczy, które są w związku z położeniem obecnem techników i bezpośrednio z petycjami tu wniesionemi, bo rzeczą jest niezaprzeczoną, że im więcej się w kraju będzie budowało, im więcej roboty publiczne rozwiązać się będą, tém los techników będzie niezawodnie lepszy, i dlatego wnoszę, żeby ta petycya odesłaną została do komisji drogowej, i takiż sam wniosek postawię przy drugiej petycji techników.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu, co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. hr. Stadnickiego, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

186. Zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o zmianę niektórych §§. ustaw szkolnych z r. 1873. — przez p. Sawczyńskiego, do komisji edukacyjnej.

187. Paulina Kulesza przełożona zgromadzenia Sióstr miłosierdzia u św Wincentego we Lwowie o jednorazową pomoc dla przedsięwzięcia podwyższenia sal szpitala i pokrycia dachem — przez p. Maxa, do komisji petycyjnej.

188. Mieszkańcy Zagrobeli, integralnej części gminy Zadnieszówki, w powiecie Skalańskim proszą, ażeby zamierzonego przez władze połączenia ich z utworzyć się mającą gminą Podwołoczyska nie dopuszczono, lecz zostawiono ich w dotychczasowym związku z Zadnieszówką — przez p. Kaczałę, do komisji administracyjnej.

189. Wydział pow. w Borszczowie o przyjęcie budowy i utrzymania drogi dojazdowej do c. k. urzędu cłowego w Skale na fundusz ks. krajowy. — przez p. Joczę, do komisji drogowej.

191. Marya i Tekla Rudnickie, sieroty po Michale Rudnickim byłym oficerze wojsk polskich, później milicyi krakowskiej a ostatecznie nadzorczy dróg krajowych o roczną zapomogę z łaski w miejsce pobieraną przez ojca subwencyi — przez p. ks. Chełmeckiego, do komisji petycyjnej.

192. Bronisław Longchamps kandydat medycyny o udzielenie mu pomocy naukowej w celu ukończenia studyów, a to w formie pożyczki 600 złt., którąby po wstąpieniu w służbę publiczną przy szpitalu lwowskim z pobieraną płacy spłacał ratami — przez p. Podlewskiego, do komisji petycyjnej.

193. Towarzystwo ukończonych techników we Lwowie prosi, ażeby wysoki Sejm rozciągnął opiekę swą na bardzo znaczny zastęp obywateli kraju t. j. ukończonych techników — przez p. Jana Stadnickiego, do komisji petycyjnej.“

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Pozwalam sobie przypomnieć wys. Izbie przy tej petycji, co przy poprzedniej powiedziałem i wnoszę, żeby wys. Izba raczyła odesłać tę petycją do komisji drogowej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, co się zgadzają na odesłanie tej petycji do komisji drogowej, aby raczyli rękę podnieść (większość). Będzie odesłana.

Sekr. p. Józef Jasiński (czyta):

194. Gmina Dąbrówka i 6 innych okolicznych gmin o nadanie innego kierunku dla drogi krajowej Rzeszów-Nisko-Nadbrzezie — przez p. Wodzińskiego, do komisji drogowej.

195. Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie o subwencją 1000 złt. — przez p. Zyblikiewicza, do komisji budżetowej.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego. Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Władysława Koziebrodzkiego o zmianie instrukcji dla Wydziału krajowego z 1. marca 1866 r. Udzielam głosu wnioskodawcy p. Władysławowi Koziebrodzkiemu.

P. Władysław hr. Koziebrodzki. Będę się starał najkrócej wniosek mój umotywić, żeby nie zabić czasu, tak nam szczerze zawsze udzielanego, tym więcej, iż umotyowanie mojego wniosku wymagałoby, żebym wszedł w szczegóły więcej może specjalne, któryby znużyły uwagę wys. Izby. Muszę przedewszystkiemi w kilku słowach streścić, jak powstała pierwotnie instrukcja, której rewizya jest dziś przedmiotem mojego wniosku.

W roku 1863 pierwszy raz projekt takiej instrukcji wniesiony został do wys. Izby, ale nie przyszedł na porządek dzienny, lecz odesłany został do Wydziału krajowego jako komisji specjalnej, z żądaniem, żeby na przyszłej sesji wniosek ten pod rozprawę był postawiony. — Jednakże nie wiem, z jakich powodów dopiero w r. 1865 t. j. w dwa lata później spotykam się w sprawozdaniach z wypracowanym przez Wydział krajowy wnioskiem. Wniosek ten został odesłany do specjalnej komisji której referentem był dr. Rydzowski, nasz kolega w wys. Izbie.

W roku dopiero 1866 na posiedzeniu 1. marca komisya przez posła Rydzowskiego refero-

wała swój wniosek i zwracam uwagę szanownych panów, że cała instrukcja została przyjęta na tym jedynym posiedzeniu. W motywach jakie wtedy przedłożyła, powiedziała komisya, że nie będąc dość świadomą, na jakiej podstawie oprzeć się, odwołała się czyli raczej zaczęła wiadomości z podobnych instrukcji jakie równocześnie inne Sejmy dla swoich wydziałów uchwały, ponieważ o ile sobie szanowni panowie, przypominam, tamte wydziały także dopiero równocześnie zaczęły funkcyonować. — Przypuszczam więc, że ich utwory nie były rzeczą doskonałą, a więc i powoływanie się na rzeczy niedoskonałe, już w części przynajmniej nie musiało być dobre. Zdaje mi się, że nie z winy może referenta ani z winy komisji, lecz z winy natury rzeczy wprowadzono instrukcję, o ile mi się zdaje, niezupełnie odpowiednią.

Proszę sobie przypomnieć naturę stosunków tak zmiennych wówczas t. j. w r. 1863, proszę sobie przypomnieć, że wówczas Wydział krajowy załatwiał tylko 8000 numerów, dzisiaj załatwia ich 43000, proszę sobie przypomnieć, że wtenczas były tylko 3 działy Wydziału krajowego t. j. wydział szpitalny, drogowy i funduszu krajowego, — dzisiaj zaś od tego czasu przybyły niezmiernie ważne działy, jak uczestnictwa w Radzie szkolnej, jak całe biuro statystyczne, jak dalej szkoła leśna, zakład kulturalny i tyle innych, a nadto, że mamy nadzieję, iż w bardzo krótkim czasie otrzymamy także naszą administracją funduszy indemnizacyjnych, i da Bóg, także administracją propinacyjną. Wobec tak zmienionych stosunków, wobec takiego rozrastania się Wydziału krajowego, rzeczą jest naturalną, żeby i instrukcja wewnętrzna niegła zmianie, ponieważ także, o ile mi wiadomo na pewne, Sejmy czeski i tyrolski przystąpiły do zmiany tej instrukcji. O innych nie wiem ale jak mi się zdaje, podobnie ją przedsięwzięły. Nie wątpliwą jest rzeczą, że ktokolwiek zastanowił się i przeczytał uważnie naszą instrukcję, przyzna, że tam jest mnóstwo niedokładności tak co do stanowiska Marszałka, jak co do wzajemnego stosunku członków wydziału między sobą i co do kontroli. Są to rzeczy które dzisiaj koniecznie zbadania i radykalnej zmiany potrzebują, żeby Wydział krajowy z korzyścią kraju swe czynności rozwijał.

Nie wątpliwą jest rzeczą panowie, że nie instrukcyje, ale ludzie stanowią instytucye, czego najlepszym dowodem jest nasz Wydział krajowy, który pomimo takiej niedyspozycji stanął na takiej wysokości i tak dobrze służy krajowi. Jednakże

zdaje mi się, iż konieczną potrzebą utworzyć lepszą instrukcyę, żeby Wydziałowi krajowemu jak najbardziej te prace ułatwić. Dlatego proszę szanownych panów, przechodząc do formalnego traktowania, żeby wniosek mój był odesłany do osobnej komisji, bo wymaga odrębnych i szczegółowych badań a sądzę, że komisya prawnicza zbyt jest obciążona, aby z tym wnioskiem ułatwić się mogła.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek co do formalnego traktowania, żeby wniosek ten odesłać do osobnej komisji z 5 członków złożonej. Otwieram dyskusyę nad formalnym traktowaniem. Ponieważ nikt głosu niezabiera, poddaję wniosek pod głosowanie. Upraszam tych panów, którzy się zgadzają, żeby w myśl życzenia p. Koziebrodzkiego wniosek jego był odesłany do osobnej komisji, żeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest odesłany.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. ks. Buchwalda o zmianę ustawy krajowej z 15. sierpnia 1866 r. o konkurencyi kościelnej.

Udzielam głosu wnioskodawcy p. ks. Buchwaldowi.

P. ks. Buchwald. Na uzasadnienie wniosku mego wystarczy, spodziewam się, słów niewiele. Domaga się on niemięcej ani więcej, jak tylko prostej sprawiedliwości. Wiadomo powszechnie, iż w kraju naszym kościoły nie posiadają zwykle żadnego funduszu na pokrycie wydatków na budynki parafialne.

Z téj przyczyny konkurencya czyli parafianie opłacają te wydatki. Przyczyniają się zaś do nich na podstawie bezpośrednich podatków i to wszyscy, którzy mają jakiegokolwiek nieruchomości. Słuszną więc i sprawiedliwą rzeczą, ażeby i plebani, którzy posiadają nieruchomości, od których bezpośrednio uiszczają podatki bezpośrednie, przyczyniali się także opłatami na podstawie podatków tych do pokrycia wydatków na zabudowania parafialne.

Tymczasem rzecz się ma obecnie zupełnie inaczej, paragraf bowiem 4. ustawy o konkurencyi, którego zmianę wnoszę, całkiem wyjątkowe zawiera w sobie postanowienie. Przyjął on bowiem inną dla parafian a wcale inną dla duchowieństwa miarę bo plebani według téj ustawy mają do rzeczonych wydatków przykładać się nie w stosunku podatków bezpośrednich zarówno z innymi stronami konkurencyjnemi, ale od swoich dochodów i to 2., 3. a nawet 8. procentem. Już tutaj zachodzi niezmier-

nie wielka różnica. Ale na tém jeszcze nie koniec. Kiedy bowiem parafianie składają swoje datki na pokrycie kosztów budynków parafialnych wówczas gdy istotnie zachodzi tego potrzeba, co się wydarza w niektórych parafiach raz na lat 10, w innych 15, a niekiedy raz na 20 lat, to proboszczowie obowiązani są owe jak powiedziałem procenta w wysokości wskazanej rokrocznie wnosić.

Najlepiej objaśni to przykład.

Dajmy na to, że pewna parafia potrzebuje pewnego wydatku na pokrycie kosztów budowy. Otóż właściciel nieruchomości, który opłaca rocznie bezpośredniego podatku 100 złt., przyczyni się do tych wydatków 10 cent. od złotego podatków swoich, zaczęm 10 złt. za całe dziesięciolecie, czyli rocznie 1 złt. Przeciwnie proboszcz, który również jest właścicielem dożywotnym takiej samej nieruchomości, od której również podatku bezpośredniego opłaca 100 złt., to jeśli ma 600 złt. dochodu wyżej kongruy swojej, licząc rocznie 8% płaci na pokrycie wspomnianego wydatku 48 złt. rocznie czyli 400 złt. za lat 10.

Takiem to postanowieniem wyjątkowem czuje się duchowieństwo nasze podwójnie dotkniętém; raz że jest wyjątkiem, powtóre że jest uderzającą niesprawiedliwością. A ponieważ w ustawodawstwie wyjątki bywają albo in favorem, albo in odium, więc rzeczą jasną, że ten wyjątek dany in odium, zaczęm jest rodzajem kary.

Tylko, że nasze duchowieństwo nie jest świadomém sobie, za jakie winy taka kara na nie spadła.

Duchowieństwo nasze, mogę to śmiało bez wahania twierdzić, obok właściwych swoich obowiązków spełnia także z wielką gorliwością obowiązki swoje względem kraju i społeczeństwa Rady i Wydziały powiatowe, Rady okręgowe szkolne z pewnością księży zaliczają do najpilniejszych swoich członków. W najświeższym wreszcie czasie duchowieństwo złożyło korzystnej dla kraju działalności swojej bardzo świetny dowód; zbyt powszechnie znany i uznawany, ażeby nie było dość o nim wspomnieć.

Taka podwójna miara w monarchii, której kierowniczą zasadą równouprawnienie, i do tego w kraju polskim, a zatem przeważnie katolickim — duchowieństwo nasze napełnia boleścią.

Bo proszę wys. Izby zauważyć jak wielką

rażąca w tej sprawie zachodzi nierówność a więc niesprawiedliwość. Można by powiedzieć, że kiedy się mierzy obowiązki stron konkurencyjnych miotrem, to jak przykład mój wyżej przytoczony wykazuje, co do duchowieństwa za jednostkę téjże miary wzięto nektometr a może kilometr. W końcu nadmieniam, co nietrudno sobie wyobrazić, jakie to spowodowałoby zamieszanie i niesprawiedliwość, gdyby wszystkim chciano skutki konkurencyjne obliczać na podstawie dochodów.

Z tych tedy powodów wniosek mój gorąco polecam wys. Izbie i z zupełnem zaufaniem, obiecuję sobie przychylnego onegoż przyjęcia. Co do formalnego traktowania proszę o odesłanie mojego wniosku do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy zgadzają się z odesłaniem tego wniosku do komisji administracyjnej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Będzie odesłanym.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku członka Sejmu dra. Zolla, o uregulowanie feryi w szkołach średnich.

Udzielam głosu wnioskodawcy członkowi Sejmu dr. Zollowi.

Członek Sejmu dr. Zoll. I ja także chciałbym się ograniczyć tylko do uzasadnienia mojego wniosku kilku słowami, dlatego, że uczyniłem ten sam wniosek roku zeszłego, a komisya edukacyjna przyjęła go jednomyślnie.

Sądziłem nawet, że Rada szkolna krajowa wobec tego, że sprawozdanie komisji edukacyjnej było wydrukowane i rozdane, przyjmie ten wniosek za swój i przedstawi go Ministerstwu.

Zdaje się, że to nie nastąpiło do tego czasu, gdyż wątpię, żeby Ministerstwo jakiegokolwiek czyniło było trudności co do wprowadzenia tego w wykonanie. Że zaś rozkład feryi jest niewłaściwy, to pojmie każdy, kto się tylko nad tém zastanowił. Dość, jeżeli wspomnę, że uczniowi uczęszczającemu do szkół średnich jest nieraz rzeczą niemożliwą przebycie dnia wigilii w gronie rodzinném, dość jeżeli wspomnę, że siérocie nie mającemu ojca i matki niepodobna z powodu tego rozporządzenia zwiędzić w dzień zaduszny grobu drogich i ukochanych osób, dość jeżeli wspomnę, że w dniu popielcowym uczniowie szkół średnich, chociażby tego

chcieli i choćby może ich rodzice tego sobie życzyli, nie mogą uczestniczyć w kościelnych uroczystościach w tym dniu obchodzonych. Pytam się zresztą dlaczego w Galicyi ferye na święta Bożego Narodzenia mają trwać tylko do 27. grudnia, kiedy we wszystkich innych krajach monarchii austriackiej trwają do 1. stycznia.

Pojąłbym, gdyby to ograniczenie zaprowadzonym było w takich zakładach, w których obchodzone są święta ruskie. Jednak ograniczenie to odnosi się do całej Galicyi i tak zwanéj Galicyi zachodniej a umotywowane jest tém, że za to dwa dni zapust przeznaczone są na dni feryalne. Przyznam się, że nie rozumiem, dlaczego właśnie te dni mają być stosowniejsze na ferye nie dni od 28. grudnia do stycznia?

Uczyniłem następnie wniosek, żeby w Wielkim tygodniu poniedziałek i wtorek przeznaczono do odbywania czynności religijnych. Rzeczywiście było tak zawsze, dopiero w skutek rozporządzenia ministeryalnego z r. 1875 nie zniiesiono wprawdzie tych czynności religijnych ale postanowiono, żeby te dni były zarazem szkolnemi.

Przyznam się, panowie, że jeżeli uczeń siedzi 5 do 6 godzin w szkole i jeżeli drugie 5 albo 6 godzin musi się przygotowywać w domu, to niepojmuję, jakie znaczenie mogą mieć te czynności religijne dla niego; a do nich należą 4 nauki religijne, następnie spowiedź i komunja święta.

Sądzę więc, że mój wniosek i w tym kierunku jest zupełnie uzasadniony, bo postanowienia powyższe przyczynią się tylko do osłabienia uczuć religijnych, na których przytępienie wpływają i tak rozmaite inne czynniki.

Uczyniłem wreszcie wniosek, żeby Rada szkolna do odbywania czynności religijnych w takich miejscach, gdzie jest więcej szkół średnich, wyznaczyć mogła poniedziałki i wtorki w innych tygodniach. Miałem tu szczególnie wzgląd na większe miasta a to dlatego, że odbywanie spowiedzi, w jednym dniu jest w nich bardzo trudném, gdyż katechetom niepodobna znaleźć odpowiedniej ilości spowiedników. Sądzę, że słów tych kilka wystarczy do umotywowania mego wniosku i proszę, aby odesłany był do komisji edukacyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają na odesłanie wniosku członka Sejmu dra.

Zolla do komisji edukacyjnej, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Wniosek będzie odesłany.

Ob. Al.
59.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tyszkiewicza, o uwolnienie od należności rządowych spadków nieprzenoszących 500 złt-

Udzielam głosu sprawozdawcy posłowi Tyszkiewiczowi.

P. hr. Tyszkiewicz. Na uzasadnienie mego wniosku niewiele mówić potrzebuję, albowiem liczne podpisy na nim utwierdzają mnie w tém przekonaniu, że jest on potrzebny.

Niezawodną jest rzeczą, że włościanin otrzymujący grunt po ojcu obciążony jest wydatkami. Jest także pewnikiem, że wydatki swe pokrywać musi pieniędzmi, które są zwykle na drogi procent pożyczone. Powodem tych wydatków jest głównie to, że podatek spadkowy jest bardzo uciążliwy. A zatem sądzę, że byłoby właściwem, aby do 500 złt. uwolniono włościan od podatku spadkowego, a tym sposobem umożliwiono im dalszą existencją i nie narażano ich na zaciąganie długów, które z czasem stają się przyczyną pozbawienia rodzicielskiego mienia. Nie będę więc tém panów dłużej zatrudniał, tylko prosilibym pod względem formalnego traktowania, aby wniosek ten przesłany został do komisji prawniczej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto się z tém zgadza, aby ten wniosek odesłany był do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

P. ks. Czartoryski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł ks. Czartoryski ma głos.

P. ks. Czartoryski. Komisji kultury krajowej przekazane zostały dwie petycje: t. j. petycja związku towarzystw zarobkowych i gospodarczych we Lwowie o udzielenie stowarzyszeniom zaliczkowym kredytu z funduszków krajowych; i druga petycja związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, podana o subwencją w kwocie 1000 złt. na r. 1877.

Ze względu, że sprawy dotyczące się kas zaliczkowych przekazane już zostały komisji administracyjnej, która się tą kwestją szczególnie zajmuje,

komisja kultury krajowej wnosi, aby i te petycje odesłane zostały do komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto jest za przesłaniem tych dwóch petycji do komisji administracyjnej, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie budowy gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego.

Ob. Al.
60.

Sprawozd. p. Paweł Popiel (mówi):

W drukowaniu sprawozdania zaszły następujące pomyłki, które sobie raczą panowie poprawić:

W czwartym wierszu alinei pierwszej str. 1 zamiast „dłuże“ ma być „dłużej“.

Na str. 2 w 1szym wierszu zamiast „uchwałę“ ma być uchwały“.

Na str. trzeciej w ostatniej alinei w trzecim wierszu zamiast „koniecznie“ ma być „konieczne“.

(Zaczyna czytać).

Głosy. Uwolnić od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia sprawozdawcy od czytania. Kto się z tém zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Upraszam o odczytanie wniosków do uchwały.

Sprawozd. p. Paweł Popiel (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Upoważnia się Wydział krajowy do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie wys. Sejmu i Wydziału krajowego na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów, z uwzględnieniem zaleconych w sprawozdaniu komisji administracyjnej zmian, co do schodów, xymśów i materyałów na ornamentykę.

2) Przeprowadzenie budowy ma Wydział kraj. uskutecznić w drodze przedsiębiorstwa z zachowaniem w każdym kierunku ścisłej oszczędności bez naruszenia jednak bezpieczeństwa trwałości i dogodności budynku.

3) Poleca się Wydziałowi krajowemu ustano-

wienie estetyczno-technicznego komitetu budowy, który kontrolować będzie wykonanie dzieła całego, z prawem orzekania, czyli i o ile zachodzi potrzeba zaprowadzenia zmian w wykonaniu pojedynczych szczegółów.

4) Z ustanowionego już na ten cel funduszu, przeznaczona się na budowę gmachu dla wys. Sejmu i Wydziału kraj. nieprzekraczalną kwotę 964.000 złt. i upoważnia się Wydział krajowy do użycia takiej w miarę postępującej budowy.

5) Na koszt administracji budowy gmachu otwiera się Wydziałowi krajow. z ogólnego funduszu budowy osobny kredyt do wysokości 50.000 złt. w. a.

6) Upoważnia się Wydział krajowy do odprzedania części z realności pod l. 683³/₄ na planie sytuacyjnym oznaczonej literami a. b. c. d.

7) Wydział krajowy ma aż do zupełnego ukończenia budowy zdawać na każdej Sesi sejmowej sprawę z postępu robót i o stanie funduszu budowy.

P. Bartmański. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Dotychczas zapisani są do głosu pp.: Bartmański, Golejewski i Krukowiecki.

Czy p. Golejewski za, czy przeciw.

P. hr. Golejewski. Przeciw.

P. hr. Krukowiecki. Przeciw.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Zapisalem się do głosu, ażeby wnioskiem, który w końcu mego przemówienia postawię, wywołać uchwałę w Izby w dwóch kierunkach, do powzięcia której to uchwały sprawozdanie komisji sposobności nie daje. Chodzi mi o najkosztowniejszą część budowy t. j. gmachu dla pomieszczenia sali sejmowej i prowadzącej do tej sali klatki schodowej.

Naprzód podnieść muszę z pewnym zdziwieniem, że komisja administracyjna w przedłożeniu swoim tegorocznym z innego zdaje się wychodzi stanowiska, jak wychodziła w roku przeszłym. Z przeszłorocznego sprawozdania wypisałem sobie uwagi komisji, której żądanie wtenczas przez Wy-

dział kraj. na budowę całego gmachu kwota 1,200.000 złt. zdawała się za wysoką w roku przeszłym, powiedziała komisja (czyta):

„Położenie naszego kraju, jego ograniczone środki, mnóstwo potrzeb krajowych, którym zarządzać trzeba, czynią ze względu na oszczędność tak wielki obowiązek, iż potrzeba gmachu sejmowego ze względem tym ściśle rachować się musi. Wysoki Sejm uznał potrzebę budowania gmachu tego przeważnie z tego powodu, że wygórowane czynsze z lokalności najmowanych na obrady sejmowe i biura Wydziału krajowego, dalej i w przyszłości opłacać należało, budując zaś można było lepiej i dogodniej się umieścić.

Przyzwoitość odpowiednia przeznaczeniu budynku winna także być zachowaną, lecz zdaniem komisji administracyjnej, wszystko, co przechodzi ścisłą potrzebę i przyzwoitość, co prowadzi do nieumiarkowanego wydatku, nie będącego we właściwym stosunku dla położenia i zamożności kraju, powinno przy budowie tej być pominiętym.

W obecnym zaś sprawozdaniu na pierwszej stronie komisja mówi, że (czyta):

„Wysoka Izba w bieżącej kadencji będzie miała tę pociechę, iż przywiąże pamięć swą działalności do monumentalnego dzieła.“

(Dalej zaś czytamy (czyta):

„Nie mógł jednak, pamiętając, że w tym gmachu ma się mieścić Izba poselska koronnego kraju pominąć wspaniałej klatki schodowej i imponującej w rozmiarach sali obrad, z czego komisja administracyjna nie może mu robić zarzutu“ (mówi):

Zdaje mi się, że od przeszłego roku stosunki nasze ekonomiczne i finansowe lepsze się nie zmieniły i że z oszczędnością przystąpić musimy do przyzwolenia na obecną budowę. Doświadczenie, jakie powziąłem — należąc do komisji budowy techniki i przy rozpoczęciu budowy Namiestnictwa, przekonało mnie, iż za kwotę 500.000 złt. jaką Sejm pierwotnie przeznaczył, budynku w najskromniejszych rozmiarach wystawić nie można.

Plan tyle razy przerabiany i przedkładany wys. Izbie, także to przekonanie we wszystkich utwierdził.

Trzeba więc podług mego zdania szukać przecież sposobu, ażeby koszta te zastósować do możliwości i sił kraju. Otóż zdaje mi się, że choć

nie tak wielkie, jednakże dość znaczne koszta dałyby się oszczędzić przy budowie Sali sejmowej i klatki schodowej.

Sprawozdanie komisji nie podnosi tego i w uchwałach dawniejszych wys. Sejmu nie ma w tym względzie postanowienia, jednakże już roku przeszłego było podniesionem w wys. Izbie przy rozprawie nad budową, że w projekcie budowa sali sejmowej zamierzona jest na 230 członków. W roku przeszłym już poseł Skrzyński podniósł tę okoliczność, że wątpi, ażeby kiedyś Sejm nasz taką liczbę członków posiadał.

Według sprawozdań sejmowych wystąpił przeciw temu poseł Dunajewski i podniósł, że w ogóle jest tendencja ku powiększeniu liczby członków Sejmu, że w stosunku do liczby ludności, Sejm galicyjski ma znacznie mniejszą liczbę członków, bo n. p. Sejm czeski składa się z 250 członków.

Zdaje mi się, jednak, że gdyby nawet przyszło do powiększenia liczby posłów, że gdyby wniosek, który ma na celu powiększenie liczby posłów z miast był uchwalony i otrzymał sankcyę, to liczba posłów nigdy nie przeniesie liczby 180.

Mam przekonanie, że ograniczenie się na pomieszczeniu 180 członków wystarczyłoby zupełnie, koszta zaś budowy tak kolosalnej sali, jaka obecnie jest proponowana, nie wzrastają tylko w stosunku do rozmiaru, albowiem mury dla sali wyprowadzając w takim rozprężeniu, trzeba by je przez trzy piętra o wiele silniejsze budować i całe wiązanie wierzehne które ma być żelazne, musiałyby być wobec tego rozprężenia o wiele kosztowniejsze. Różnica byłaby znaczną, albowiem wobec zmniejszenia sali zamiast na 230 dla 180 członków, sala mogłaby być mniejszą blisko o 4tą część, a oszczędność która w innym kierunku nie da się osiągnąć nie małą, komisya wnosi nawet podwyższenie kosztów w niektórych częściach budowy, z czém ja się zupełnie zgadzam, albowiem proponuje użycie materiału stałego: jak kamień na upiększenie całej architektury zewnętrznej, blachy zamiast cynku, proponuje schody kamienne zamiast drewnianych na strych, proponuje xymsa kamienne zamiast cynkowe, co wpłynie na trwałość budowy. Ponieważ więc w inny sposób oszczędność i zmniejszenie kosztów budowy osiągniętą być nie może, zamierzam uczynić wniosek, ażeby w. Izba, która nie miała sposobności oświadczyć się, czy chce mieć budowaną salę na 230 członków, czy mniejszą, w tym względzie uchwałę powzięła.

Drugą sprawą zostającą w związku z poprzednią jest klatka schodowa stanowiąca także kosztowniejszą część budowy.

Komisya téj sprawy całkiem nie podnosi. Także sprawozdanie Wydziału krajowego przedstawione wysokiej Izbie, nie w tej mierze nie zawiera; tylko w odpisie projektu budowy gmachu załączonym do sprawozdania Wydziału krajowego czytam następujący ustęp (czyta):

„Co do formy głównych schodów dla członków Sejmu uadmienić należy, że założenie 3 ramion schodów obok siebie wskazanem było przez wzgląd na to, iż posłowie powinni mieć możność dostania się na najkrótszej drodze i bez dalekiego obiegania tak do sali sejmowej położonej poza schodami, jako też innych lokalnoci bocznych sejmowych. Wybór zaś innego systemu schodów nie byłby warunkowi powyższemu czynił zadosyć i pociągałby za sobą niewłaściwe i niewątpliwie powód do zarzutu dające kołowanie.“

Jednakże panowie! urządzenie takich schodów o trzech ramionach i klatki schodowej, w której schody zmniejszone być mają, jest to niezmiernie kosztowne.

Zdaje mi się, że żaden z szanownych posłów skarżyć się nie będzie, jeżeli temi samymi schodami a potem korytarzem do ubikacyi sejmowych przyjść będzie musiał, jeżeli przez to krajowi kilkadziesiąt lub tylko kilkanaście tysięcy złt. oszczędzi.

Co do objętości sali — muszę jeszcze wrócić do tego, o czém pozapominałem, że komisya sama w swém sprawozdaniu podała w wątpliwość, czy przy kształcie proponowanej sali akustyka będzie dobrą, bo kształt jęj ani kwadratowy, ani półokrągły, ale ze czterema łozami na dole, z których każda głos będzie absorwowała, pozwala o tém wątpić. Jeżeli komisya sama nie ma téj pewności, że sala takich rozmiarów będzie akustyczna, to obawa tego będzie mniejszą, jeżeli sala będzie mniejszych rozmiarów zdaje mi się, że i ten wzgląd powinien nas skłonić, ażeby budowano salę mniejszą i do potrzeby zastósowaną.

Zwracam uwagę, że przy budowie sali tak wielkich rozmiarów, nietylko koszta budowy będą większe, ale i koszta utrzymania będą większe bo potrzeba ją ogrzewać i oświetlać. Zresztą w tak wielkiej sali niezapełnionej nie jest się — brakuje mi wyrazu polskiego, więc pozwolę sobie powiedzieć po niemiecku:

„Fühlt man sich nicht heimlich.“

Radziłem się techników, którzy mają doświadczenie i ci zapewniali mnie, że gdyby w. Izba raczyła uchwalić wniosek, który uczynię, zmniejszenie kosztów na budowę sali i klatki schodowej wynosiłoby co najmniej 60.000 złt.

Zapowiadam więc następujący wniosek. Do uchwały téj, która opiewa (czyta):

„Upoważnia się Wydz. kraj. do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie w. Sejmu i Wydz. kraj. na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów z uwzględnieniem, załączonych w sprawozdaniu komisji administracyjnej zmian, co do schodów, gzymsów i materiałów na ornamentykę.“

(Mówi): Proponuję dodatek (czyta):

Niemniej z tą zmianą, że sala sejmowa obliczona na umieszczenie 230 posłów, ma być o tyle zmniejszoną, aby zawierała wygodne pomieszczenie dla 180 posłów i że główne schody prowadzące do sali sejmowej i ubikacyi sejmowych, mają być pojedyncze zamiast składać się z 3 ramion, jak projektowano.

Gdyby dodatek ten w. Izba przyjąć raczyła, natenczas uczynię ewentualny wniosek, t. j. zmianę uchwały 4téj.

Proponowana przez komisją uchwała 4. brzmi (czyta):

„Z ustanowionego już na ten cel funduszu, przeznacza się na budowę gmachu dla w. Sejmu i Wydz. kraj. nieprzekraczalną kwotę 964.000 złr. i upoważnia się Wydz. kraj. do użycia takowej w miarę postępującej budowy.“

(Mówi) Ponieważ komisya sama proponuje niektóre zmiany projektu, tj. przemianę materiału, przemianę niektórych konstrukcyj a także gdyby wysoka Izba uchwaliła zmniejszenie sali i klatki schodowej raszłaby zmiana w kosztach. Uchwała zatem ustanawiająca nieprzekraczalną kwotę, byłaby przedwczesną, przeto zaproponuję zamiast uchwały 4téj. następującą uchwałę (czyta):

„Upoważnia się Wydział kraj. do użycia z ustanowionego już na budowę gmachu dla w. Sejmu i Wydziału kraj. potrzebnych funduszków w miarę postępującej budowy.“

Na najbliższém zebraniu Sejmu w roku przy-

szłym przedstawi Wydział kraj, szczegółowe obrachowania, jakie podwyższenia a względnie zniżenia kosztów budowy pociągną za sobą zmiany w przedłożonych projektach uchwalone w ustępie I. niniejszej uchwały — poczem nastąpi dopiero oznaczenie nieprzekraczalnej kwoty, którą Sejm na ten cel przeznaczy.

W końcu pozwolę sobie jeszcze jedną zrobić uwagę. Wydział kraj. w swém sprawozdaniu zwraca uwagę, że z powodu zniżenia w bieżącym roku cen materiału i robotnika, oszczędność niejaką w preliminowanych kwotach uzyskać będzie można, Oszczędność oblicza Wydz. kraj. na mniej więcej 60000 złt.; komisya administracyjna zaś pozostawia w całości kosztorys nienaruszony, ze względu, że po rozpoczęciu budowy gmachu sejmowpgo ceny te znowu się podnieść mogą. Nie przeczę, że się podnieść mogą, lecz pozwolę sobie zrobić uwagę, że byłoby może stosowném, ażeby z powodu, iż teraz prywatni nie budują, iż jak się zdaje Namiestnictwo tego roku będzie tylko pod dach doprowadzone, a na przyszły rok budowa nie będzie dalej prowadzoną, że zatem popyt za materiałem nie będzie wielki,

Wydział kraj. natychmiast rozpiisał czy to ofertową rozprawę, czy licytacją na dostawę cegieł i kamieni i zabezpieczył je sobie na całą budowę.

Jestem przekonany, że postępując tak, uzyskanoby od przedsiębiorstwa, które nie mają dziś zajęcia i ubiegałyby się między sobą o znacznie niższe ceny, przeczo oszczędzonoby w preliminowanych na materiały wydatkach.

JE. hr. Marszałek. Uważam ten wniosek jako zapowiedzenie do szczegółowej rozprawy.

P. Hausner. Rroseję o głos.

JE. hr. Marszałek. Czy poseł Hausner będzie przemawiał za wnioskiem komisji, czy przeciw.

P. Hausner. Za.

JE. hr. Marszałek. Poseł Hausner ma głos.

P. Hausner. Nie mogę zgodzić się z przemówieniem posła Bartmańskiego, który dąży do redukcji rozmiarów gmachu sejmowego i do zmniejszenia kosztów budowy. Szczérze przyznać się muszę, że dla mnie sprawa budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego nie jest jedynie sprawą eko-

onomiczną lub finansową. Jest to sprawa daleko większej doniosłości. Ja zapatruję się na wystawienie godnego przybytku dla Sejmu i Wydziału krajowego bez względu na to, czy ten gmach zastąpi ubikacje nieodpowiadające godności wysokiej Izby i czy w budżecie krajowym osiągnięta zostanie oszczędność poważnej cyfry 22.000 złt. czynszu rocznego.

Mojem zdaniem w uchwaleniu tej budowy, w tej myśli jest wyraz ufności w przyszłość, trwałość i nienaruszalność samorządu krajowego. Można by mi zarzucić, że to jest pogląd idealistyczny.

Niezawodnie, gdybyśmy stali na tym samym punkcie, jak temu lat trzy lub dwa, kiedy nie było zapewnionego funduszu, kiedy tę kwotę trzeba było brać z budżetu, bez względu na to, czy mogła być przeznaczoną na inne użyteczne cele, to taki pogląd mógłby się wydawać niepraktycznym i idealistycznym. Dziś, kiedy podstawa finansowa zupełnie jest zapewniona i fundusz budowy gmachu jest z budżetu wydzielony, kiedy ten fundusz dziś przez Sejm na inne cele użytym być nie może, ten pogląd ma poparcie praktyczne, ekonomiczne, ponieważ dzisiejszy projekt Wydziału nie uwłacza w niczem wolnemu rozporządzeniu dochodami budżetu krajowego na rok 1878 i nie przekracza sumy z wynikłości r. 1875 pochodzącej i wydzielonej z funduszu krajowego.

Posel Bartmański wyraził zdziwienie, że komisya administracyjna tego roku z innego stanowiska zapatruje się na tę sprawę, jak komisya administracyjna przeszłego roku. Pominawszy już okoliczność, że ta komisya znacznie co do swego składu się zmieniła i że wobec uchwały zeszłorocznej na innem stanowisku stać powinna, to tak dalece między przeszłą i dzisiejszą komisją nie można dopatrzeć tak zasadniczej różnicy w zapatrywaniach.

Wtedy komisya administracyjna oświadczyła, że 1,200.000 złt. przekracza możność i siły kraju, dziś oświadcza się za kwotę 964.000 złt. już zapewnioną, a więc siły kraju w przyszłości nie obciążającą. W tém nie ma sprzeczności. Prawda, że komisya administracyjna zalecała zeszłego roku przedewszystkiem powagę i pyzywoitość w stylu tej budowy, dziś sprawozdawca konstatuje, że główna fasada ma mieć charakter wspaniały głównie co do środkowej części. Wyrazy wspaniały, poważny i przyzwoity są tak elastyczne, że pomiędzy temi

wyrazami znaleźć rzeczywistą sprzeczność nie jest tak łatwo.

Ja przeciwnie trzymam się cyfr jako statystyk z zawodu i znajduję, że nie ma sprzeczności między twierdzeniem, że niezapewnionych 1,200.000 złt. jest zanadto, a 964.000 złt. już zabezpieczonych, nie jest za dużym ciężarem dla kraju.

Posel Bartmański postawił wniosek, który dąży do zmniejszenia sali sejmowej a to szczególnie ze względu na okoliczność, że ta sala sejmowa jest obliczoną na 230 posłów. W samej rzeczy nawet w najsmielszych moich marzeniach nie przypuszczałem nigdy, żeby reforma wyborcza do takich rozmiarów dojść mogła, jednakże nie sędzę, ażeby dziś było praktycznym chcieć taką poprawkę techniczną wprowadzać. Oszczędność, któraby się dała osiągnąć przez taką redukcją rozmiarów, jaką p. Bartmański zamierza, nie zdaje mi się być dość znaczną, ażeby równoważyć mogła ujmę, któraby z tej redukcji dla symetrii i charakteru całego gmachu powstała.

Cała jednolitość gmachu co do stylu byłaby zerwana i wszystko, co dziś nam się wydaje pięknym, harmonijnym i wygodnym, przez uszczuplenie sali i schodów głównych musiałoby odpaść. Co do zarzutu, że przy tak znacznych rozmiarach sali autor projektu przyznaje, że za dobrą akustykę ręczyć nie może, to twierdzę, że akustyka w jakiegokolwiek przestrzeni zamkniętej bez względu na jej rozmiary, z góry obliczyć się nie da, przytoczę tu tylko przykład dwóch gmachów różnych rozmiarów, lecz przez sławnych budowniczych wystawionych i kosztownych, które z powodu złej akustyki, zupełnie użyte być nie mogły, to jest „Teatro Farnese“ w Parmie, w którym najsilniejszego głosu dosłyszyć się nie można i kościół katolicki w Darmstademie, gdzie się okazała tak silna akustyka, potęgująca głosy, iż nie może dla nabożeństwa być użytym. Więc jestto wprost niemożliwem, ażeby naprzód lepszą lub gorszą akustykę obliczyć.

Nadmieniam jeszcze, że wprawdzie cyfra 964.000 złt. jest znaczna, w porównaniu do sił podatkowych kraju i objętości budżetu naszego, ale mnszę przecież dla porównania przypominąć kwotę 8 czy 9 milionową, preliminowaną na gmach parlamentu w Wiedniu, do kosztów którego i Galicja przyczynić się musi.

Suma, którą uchwalić mamy, wynosi mniej jak 8mą część tamtej państwowej, podczas, gdy

nasza prowincya co do ludności wynosi 4tą część całej Przedlitawii i co do sił podatkowych więcej jak 8mą część.

Otóż głównie z tego powodu, że dawne swe uchwały wysoki Sejm podtrzymywać powinien, że fundusz na budowę gmachu sejmowego jest już od roku zapewniony i wydzielony i że z tego powodu żadnym innym wydatkiem produkcyjnym i koniecznym ujmy się nie czyni, będą głosował za wnioskiem komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Komisya administracyjna nie uzasadniła niczym potrzeby budowy gmachu na Sejm i pomieszczenie dla Wydziału kraj., odwołując się do drukowanych już w tym względzie sprawozdań i uchwał, ale wyraziła, że uważa potrzebę budowania tego gmachu, z tąd także przyczyny, aby monumentalne dzieło postawić. Mnie się zdaje, że to nie jest zadaniem Sejmu, aby monumentalne dzieła stawiał dla Lwowa lub też i dla Galicyi. Jeżeli weźmiemy genezis tego projektu, to miał on początek w tąd, że powiedziano nam: 20.000 złt. kosztują rocznie ubikacye dotychczas wynajmowane, jeżeli za 500.000 złt. wybudujemy gmach dla Sejmu z ubikacyami dla Wydziału krajowego, to będzie to korzystnym dla kraju, ponieważ placimy teraz procenta od kapitału, którybyśmy raz wydali. A nie nam nie powiedziano, że tak znaczne oszczędności robi Wydział krajowy na koszt Sejmu i kraju.

W skutek tego Sejm uchwalił, że przystępuje do budowy gmachu, który ma nie więcej kosztować, jak 500.000 złt. Tymczasem nam pokazują gmach za 1,200.000 złt., gdyż to co powiedziano tutaj o 960.000 złt., to nie jest cyfra prawdziwa, albowiem pamiętać należy ową kwotę 140.000 złt., którąśmy już dali za grunt pod ten gmach, a którą doliczywszy do kwoty przedłożonej, otrzymamy sumę 1,100.000 złt.

Jeżeli powiedziano, że w Wiedniu buduje się gmach parlamentaruy za 8 milionów, to wiedzieć trzeba, że buduje go państwo swym funduszem, do którego i my się przyczyniamy. Ale my, taka uboga prowincya, gdzie nie dochody ale majątki biednych właścian biorą na zapłacenie podatków, my mamy wydać 1,200.000 złt.! Czy to jest nasze powołanie?

Sprawozdanie komisji także się myli, jeżeli powiada, (czyta):

„W tąd miejscu po pierwszy raz spotykamy się ze sumą ogólnego kosztu 964.377 złt. Jakkolwiek ani komisya administracyjna w swém sprawozdaniu, ani wysoki Sejm w uchwale, czując, jak dowolna i niedostateczna była pierwiastkowo postawiona suma 500.000 złt. nie ograniczył cyfry“.

(Mówi): Przepraszam, Sejm ograniczył cyfrę na 500.000 złt., ponieważ powiedział, aby wyżej, jak 500.000 złt. ta kwota nie wynosiła i w przeszłym roku to samo powiedział. Przeszłoroczna komisya powiedziała, że zanadto są wygórowane ceny, bo zkad my przychodzimy do takiej wspaniałości? Dzisiaj komisya proponuje budowę monumentalną. Ale weźmy na oko ubóstwo kraju, niedostatek, nieurodzaj kilkuletni. Myśmy się powinni starać o to, aby zniżyć dodatki, powinniśmy tąd sumy, którą Wydział krajowy zebrał, użyć na to, aby opuścić te krajcary, ale nie, abyśmy je podwyższali. (Brawo).

W tąd Izbie nam przedstawiano, że te krajcary czynią po 50.000 złt., tymczasem one czynią po 75.000 złt., więc daleko wyższe podatki bierzemy jak Sejm uchwalił. Powinniśmy więc do tego dążyć, aby były zmniejszone dodatki do podatków.

My na to nie dajemy pieniędzy, aby Wydział krajowy zbierał kapitały. To tylko, co potrzeba, powinno być zbierane. Chcemy budować gmach, ale czy przy dzisiejszych stosunkach wiemy, czy będziemy w możności ten gmach dokończyć, czy wiemy, jaki obrót wezmą stosunki europejskie? (Brawo).

Obowiązkiem naszym jest wydawać tyle, ile siły kraju na to pozwolą, ale nie robić takich wspaniałych dzieł.

Dlatego jestem za odroczeniem budowy gmachu i czynię wniosek:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm odracza rozpoczęcie wykonania uchwały wybudowania gmachu dla obrad Sejmu i pomieszczenia Wydziału krajowego do czasu, który w przyszłości uzna za właściwy“.

P. Alexander Jasiński. Proszę o głos za wnioskiem komisji.

JE. hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Alex. Jasiński. Kiedy przeszłego roku Wydział krajowy przedłożył sprawozdanie względem budowy gmachu sejmowego, sprawozdanie odesłane

zostało do komisji administracyjnej. Komisja administracyjna na kilku posiedzeniach bardzo starannie tę rzecz rozbięrała i postępowała z wielką starannością, bo uważała na to, aby ile możności największe zaprowadzić oszczędności i jak w sprawozdaniu swém wyluszczyła, istotnie znaczne oszczędności wprowadziła.

Wys. Sejm sprawozdanie to komisji administracyjnej przyjął do swój wiadomości i polecił Wydziałowi krajowemu, aby wedle tego sprawozdania plany sporządzone zostały. Zdawało się więc, że dziś tylko chodzi o to, czy plany według tych uchwał komisji administracyjnej, które wys. Sejm do wiadomości przyjął, i według nich wypracowanie planów polecił, czy te plany zostały ściśle zastosowane do owych uchwał komisji. Otóż ze sprawozdania obecnego okazuje się, że plany sporządzone odpowiadają w zupełności uchwałom komisji a względnie i uchwałom wys. Sejmu. Tymczasem dzisiaj przeciw temu sprawozdaniu nowe zarzuty poczynione zostały. Szan. poseł, który pierwszy przemawiał, podnosi pewne wyrażenia, nie komisji administracyjnej, tylko sprawozdawcy; albowiem komisja głosi tylko nad wnioskami przez sprawozdawcę podniesionymi. Nie komisja mówiła o wspaniałomyślności gmachu, o monumentalności tego budynku, nie komisja miała powątpiewania o akustyczności sali, są to zdania tylko sprawozdawcy. Zresztą są to wyrażenia, których się przy większych budowlach zwykle używa.

Dzisiejszy gmach techniki uważają za monumentalny, nawet i za wspaniały. Budynek większy prywatny, jeżeli się różni od innych zwykłych doborowym materiałem lub architekturą, nazywają także wspaniałym. W sprawozdaniu komisji administracyjnej z przeszłego roku podniesioną była uchwała, że sala ma zawierać miejsce na 230 osób. Nie chcę zaprzeczać, że w Sejmie galicyjskim taka liczba posłów może zgromadzoną nie będzie; ale nie wiem także, na czém oprzeć zdanie, że liczba ta tylko 180 dosięgnie i nigdy większą nie będzie. Jak na poparcie twierdzenia, że nie będzie 230 posłów, nie ma pewnych danych, taksamo i na poparcie twierdzenia, że ich liczba nie będzie przenosiła 180 także nie ma pewnych danych, jest to również przypuszczeniem.

Nie wiem, ile się da oszczędzić przy zmniejszeniu sali o 50 krzesel, ale to pewna, że plany będą znowu musiały być przerabiane, co kilka tysięcy reńskich kosztować będzie. Zaoszczędzenie więc

niewątpliwe, ale wydatek pewny. — Sądzę przeto, że zarzut co do wielkości sali nie jest usprawiedliwiony.

Drugi zarzut tyczy się klatki schodowej. Razi szan. mowcę ten szczegół, że schody mają być trzyramienne i jest tego zdania, że powinny być pojedyncze. Zwracam uwagę, że przy budowlach prywatnych, które są większych rozmiarów, klatka ma przynajmniej dwa ramiona, nie dzieje się to więc tylko przy pałacach, ale przy domach większych, jak to i we Lwowie można spostrzedz. Żądanie więc aby w gmachu dla Sejmu, który już co do rozmiarów wspaniałym nazwać można budynkiem, schody były pojedyncze.

Gdyby wys. Izba przychyliła się do zdania szan. mowcy, to plany musiałyby być i z tego względu przerobione. Przez zmianę planu nie tylko trzeba byłoby ponieść nowe koszty, ale cała rzecz poszłaby w odwłokę; wątpię zaś, aby wys. Izba, która na zakupno placu wydała sto kilkadziesiąt tysięcy, na premiovanie planów 10.000 złt., a na wypracowanie szczegółowych planów 8000 złt., chciała tę rzecz, jak szanowny poseł, który mówił przedemną, proponuje, na czas nieograniczony odroczyć.

Dwukrotnie już wysoka Izba uchwaliła potrzebę budowy gmachu. Jeżeli więc wys. Sejm uznał potrzebę takiego gmachu, to sądę, że najkorzystniejszym czasem rozpoczęcia budowy byłby właśnie czas obecny. Nie wiem, jakie mogą zajść obecnie wypadki, któreby przeszkodziły rozpoczęciu lub ukończeniu gmachu. To tylko wiem, że obecnie nie tylko materiał jest tańszy, ale i siły robocze są znacznie tańsze jak wówczas, gdy kosztorys sporządzano. Dlatego śmiało można przypuścić, że z tych kosztorysów przynajmniej 20% się zaoszczędzi, jeżeli oferty będą rozpisane tego roku, jeżeli przedsiębiorcy wedle obecnych cen materiałów i robocizny oferty swe wniosą. Nie wiem, jak rzeczy będą stały w roku przyszłym lub później.

Już przeszłego roku tak materiał jak i robocizna stały znacznie wyżej, można też przypuścić, że te wyższe ceny powrócą, może i na drugi rok. Dlatego właśnie w interesie oszczędności funduszu krajowego wypada korzystać z czasu i przystąpić bezzwłocznie do budowy. Jest to rzeczą bardzo popularną powoływać się na oszczędność i na zmniejszenie dodatków do podatków, jednakże wys. Sejm roku przeszłego wszystko już rozważył. Silniejszą opozycją miała wys. Izba wtenczas niż dzisiaj, a przecież uchwaloną została budowa i wydzielono

fundusz osobny na ten cel. Gdy więc budowa uchwaloną zostanie, o podwyższeniu podatków nikt myśleć nie będzie. Wynalezienie funduszków żadnych nie pociągnie za sobą kłopotów, albowiem fundusze na to już są wydzielone. Powołując się na zalecaną nam oszczędność proszę, żeby wys. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu bezzwłocznie przedsięwzięcie tej budowy, i dlatego w całości najusilniej popieram wnioski komisji administracyjnej.

JE. hr. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Panowie, gdybym występował w imieniu własnem, nadzwyczaj pochlebiałoby mi, żebym do monumentalnego budynku mógł wchodzić monumentalnymi schodami, ale występuję tu jako przedstawiciel biednych ludzi, włościan, i w ich interesie obowiązany jestem stawiać żądanie, aby ich fundusze nie były lekceważone i wydawane bez zastanowienia się. Powiadam wam, panowie, że cieszę się nadzwyczaj, iż poseł jaworowski z mniejszych posiadłości, wystąpił w tym duchu i cieszy mnie nadzwyczaj, że poseł z większych posiadłości także w tym duchu wystąpił i uznał tę nieproporcjonalność, jaką chcieliśmy na tym Sejmie zadysponować.

Wychodzę ja z dwóch względów, politycznego i utylitarznego. Co do pierwszego względu zapatrując się na tę sprawę, pytam się, jak postąpił rząd austriacki zajmwszy przed 100 laty Galicyę? Czy budował on wielkie gmachy? Czy nie pomieścił się w tych gmachach, jakie zastał i które najął? Pytam się, czy rozkaz, który się rozchodzi z tych ubikacyi po kraju, nie jest słuchany? Bo wszystko to jedno, czy rozkazujemy z monumentalnego gmachu czy z innego, jeżeli ten rozkaz jest logiczny i dąży do tego, co być powinno. Pytam się, czy rzeczywiście jesteśmy tak bogaci, abyśmy mogli tak znakomite gmachy budować.

Pójdę nawet dalej, niż szanowny poseł jaworowski, i powiem, że do 180 posłów nigdy nie dorosniemy. Czy jest teraz pora odpowiednia, jak p. Golejewski słusznie powiedział, abyśmy w tej chwili kiedy nie wiemy, co jutro się stanie, wydawali taką masę pieniędzy?

(Głosy: Oho!) Czy jest na to teraz pora kiedy lud nasz tak ciężko składa podatki, kiedy te dodatki tak wzrastają, że dochodzą w czwórnasób podatków. Zastanówmy się bowiem, czém rzeczywiście są te 34 centów, które lud nasz składa na

wydatki krajowe? Panowie starostowie, którzy tu zasiadają, przyznają mi to zapewne, że lud płaci dopiero wtedy, kiedy przychodzi egzekucya, a że nie ma pieniędzy, więc płaci procent 100 za 100, licząc egzekucyą; a zatem z pewnością te 34 centów stanowią 74 cent. Przyznacie mi panowie wszyscy, że grosza tak ciężko zebranego nie należy nam wyrzucać bez rachunku i bez żadnego powodu,

Pojmuję uchwałę Sejmu z r. 1875., kiedy powiedział, że ubikacye kosztują 26.000 złt. rocznie a wydatek ten oszczędzimy, gdy wyznaczmy 500.000 złt. na budowę gmachu. Wtedy była racya w tej rzeczy.

Ale dziś zastanówmy się, jakie procenta płacimy w rzeczywistości. Panowie przyznają mi, że procent na osobisty kredyt jest 12 od sta. Mamy towarzystwa zaliczkowe, humanitarne, które żądają 10 i 12 procent. W takim razie od 1.060.000 złt. będzie 126.000 złt. procentu. Czy lepiej zapłacić 126.000, czy 26.000 złt. procentu, to zostawiam do rozstrzygnięcia panom, témbardziej, że mnie wczoraj matematyki uczono. (Wesołość).

Powiadacie panowie, że wydaliśmy już tyle na plac, na plau, na zwiędzanie parlamentów europejskich. Na to przytoczę przysłowie polskie: „Nie za to bił ojciec Janka, że grał, ale za to, że się odgrywał“.

Tych pieniędzy nie stracimy, albowiem można nabyty plac sprzedać i dostaniemy pieniędzy napowrót.

Powiadają nam, że cegła i rozmaite materyały staniały, i że możemy zarobić na robotniku. To znów jest finansowanie bardzo ładne, ale przytoczę tu inne przysłowie: „Drogi Kraków za grosz, kiedy grosza nie ma“. Sądzę tedy, że jeżeli teraz ciężko nam przychodzi dać 34 centów, to wtedy, kiedy ludność przyjdzie do pewnej zamożności, mniej trudności zrobi wydać 70 lub 80 centów. Trzeba sobie wyobrazić jak kraj nasz stoi.

Ja się nie ludzę, lecz zapatruję się ze stanowiska prywatnego, tak na obywateli, jak i na włościan. Panowie, ja i w mojej okolicy wszyscy jesteśmy w bankructwie; jesteśmy wszyscy na tej drodze tak, że dzisiaj, jeżeli kto płaci 10, czy 12, czy 18%, zawsze jego koniec jest bankructwo; jestem tego tak pewnym, że gdyby mi kto powiedział ile procentu płaci, tobym mu wskazał godzinę, miesiąc i rok, kiedy zbankrutuje. Ratujmy tych włościan! Niech panowie spytają, ile to majątków

bywa sprzedawanych, ile majątków sam bank włościański sprzedaje? Przytoczę tylko, że w jednej wsi powiatu przemyskiego w miesiącu kwietniu sprzedanych zostało 24 posiadłości włościańskich przez sam bank włościański. W takim stanie rzeczy nie jest na czasie wyrzucać pieniędzy tak lekko.

Pytam się jeszcze, czy to będzie politycznie? Słyszeliśmy bardzo piękne przemówienie p. Rapaporta, który żądał kredytu dla Galicyi. Gdy w Wiedniu przeczytają, że tu są oszczędności, że tu są zarobki na głodowej pożyczce, jak się o tém dowiedzą, to wtenczas dzienniki tamtejsze napiszą: „U was ubiegają się o to, a mają miliony, które wyrzucają na budowę gmachu, aby próżności swój dogodzić“. Powiedzą to i mają słuszość.

Panowie, zdaje mi się, że lud nasz powinien nas najwięcej interesować. Gdybym się do was odwołał, a wy z całą szczerością mi odpowiedzieli gdybym zawołał: „Kto z was nie jest na drodze bankructwa niech powstanie“; to zaręczam, że 10 w tej Izbie nie powstałoby, przynajmniej z rolników.

Panowie, stan jest opłakany, idziemy do nędzy, do strwonienia wszystkich majątków i do oddania w obce ręce. Gdyby jeszcze te obce ręce nam sprzyjały, ale one wynaradawiają nasz kraj!

Dlatego będę głosował albo za wnioskiem p. Golejewskiego, albo postawię wniosek, abyśmy nie budowali gmachu, abyśmy sprzedali ten plac, chociaż ze stratą i abyśmy nie trwali na tej drodze.

Jestem przekonany, że, czy gmach będzie wielki, czy mały, miasto Lwów na zawsze zostanie prowincjonalnym. A oszczędzeniem tego gmachu damy temu ludowi pieniądze, które tak ciężko są zebrane.

Dlatego będę głosował przeciw postawieniu gmachu, a za oszczędzeniem tego funduszu na wspomnienie ludu i niżenie stopy podatkowej.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

P. Dunajewski. Proszę o głos.

P. Męciński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Czy p. Kowalski przemawiać chce za wnioskiem komisji, czy przeciw niemu?

P. Kowalski. Za.

JE. hr. Marszałek. A. p. Dunajewski.

P. Dunajewski. Za.

JE. hr. Marszałek. p. Męciński?

P. Męciński. Za wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. Teraz p. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Zabiéram głos w ogólnej dyskusji, aby przemawiać za wnioskiem komisji, gdyż nie jestem tego zdania co pp. Golejewski i Krukowiecki, iż należy tę sprawę na nieograniczony czas odroczyć, lub wcale zaniechać.

Est modus in rebus. Motywa, które przytoczono, mają za sobą wiele słuszości. Jesteśmy wszyscy tak lud wiejski, jak i właściciele większych posiadłości w tak opłakany stan, że bez koniecznej potrzeby żadnego wydatku czynić nam nie należy; że do takich niezbędnych potrzeb krajowych należy budowa gmachu sejmowego, to każdy uznać musi, kto tylko miał to szczęście, czy nieszczęście tutaj w tej sali zasiadać. Złe jeszcze się zwiększy. Albowiem jak wiemy, dawniej miewaliśmy Sejm w zimie lub w jesieni, teraz zaś według porządku, który zaprowadzono, będziemy mieli sesję w lecie albo na wiosnę. Do tego przy dobrej nawet chęci Rządu nie podobna, aby nam kiedy dano więcej czasu do obrad, gdyż dla innych ciał ustawodawczych większa część roku jest potrzebną. Najdłuższą więc sesję trwać dwa miesiące a zwykle 6 tygodni.

Owóż jeśli Sejm ma tak krótki czas do obrad, toż bardzo często musi się przy świetle obradować. Tymczasem już ze względów sanitarnych nie można w tej sali dłuższy czas przy świetle gazowym obradować. Są towarzystwa, które chronią zwierzęta od prześladowania, dlategoż my ludzi a mianowicie posłów nie mamy chronić od udręczeń, które tém większym są złém, że na tém cierpią sprawy, i że zgubny wpływ na tok obrad wywierają. Bo jak może człowiek z zimną krwią i zupełną rozwagą przystąpić do obrad, gdy mu się w oczach mąci?

Jeśli tedy jest nieodzownie potrzebnym gmach sejmowy, to stąd jeszcze nie wypływa według mego zdania, aby taka pilna zachodziła potrzeba gmachu dla Wydziału krajowego. Potrzeba budynku dla Wydziału krajowego, przynaję to, lecz nie sądzę, aby tak nadzwyczaj pilno było, gdyż bez tego można się obejść i kilka lat. Zobaczmy w jakich ubikacjach mieści się Namiestnictwo, a jednakże

od kilku lat kołacze nieustannie u Ministerstwa, aby dało większą sumę, i takowój nie dostaje. Dla czegoż my mamy być hojniejsi i mniej oszczędni jak Państwo.

W ogólnój dyskusyi czynię wniosek, aby budowę budynku dla Wydziału krajowego odroczyć na później a uchwalić teraz budowę gmachu sejmowego i polecić Wydziałowi krajowemu, aby bezwzględnie zajął się przeprowadzeniem budowy tylko na podstawie planów przedłożonych. Gdy to będzie wykonaném, wtedy może nadejść i szczęśliwsze czasy, a wtedy pójdziemy dalej. Wydatek zamierzony wynosi blisko 200 tysięcy z doliczeniem na grunt 140 tysięcy, na różne faux-frais kilkanaście tysięcy; do tego nie było wypadku, aby jakiś kosztorys nie był przekroczony.

Powiedziano, że jest fundusz. Prawda, ale wobec tego funduszu mamy setki najnaglejszych potrzeb.

Jeśliśmy mieli fundusze na wszystkie najnaglejsze potrzeby, nie miałbym nic przeciw natchmiastowój budowie gmachu dla Wydziału krajowego.

Przyłączam się do wniosku komisji o tyle, aby na teraz uchwalić budowę gmachu dla Sejmu a na razie zaniechać budować budynek dla Wydziału krajowego, zaś przy rozprawie szczegółowój będę stawiał niektóre poprawki zmierzające do tego, aby budowa gmachu sejmowego jak najprędzej wykonaną została, abyśmy mieli rękojmię, że budowa będzie najtaniej rozumie się bez niepotrzebnych i zbytecznych oszczędności uskutecznioną.

JE. hr. Marszałek. To się kwalifikuje do rozprawy szczegółowój. W rozprawie ogólnój może być czyniony wniosek tylko odraczający, albo wniosek przejścia do porządku dziennego, — zaś wniosek p. Skrzyńskiego w części jednej jest odraczającym, a w drugiej części jest znowu dodatnim i zapowiadającym poprawki, co właściwie należy do rozprawy szczegółowój.

P. Skrzyński. Zatem ja zastrzegam sobie głos przy rozprawie szczegółowój.

JE. hr. Marszałek. Teraz p. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Popierając mój wniosek, muszę tutaj zwrócić uwagę wys. Izby na jedną okoliczność.

Przeszłego roku wysoka Izba powołała komisją ankietową, która miała na celu zbadać jakie są przyczyny tego rokrocznie zwiększającego się ubóstwa naszego kraju. Komisja została zwołana, chociaż nie wiem, czy już swoje sprawozdanie złożyła, ale fakt jest, że taka komisja została zwołaną.

Jeżeli więc dzisiaj my sami uznaliśmy ubóstwo kraju, a chcemy za milion guldenów budować gmach sejmowy, to mnie się zdaje, że to jest rzeczą niestosowną.

Powtóre muszę zwrócić uwagę, że Ministerstwo zaprzestało budować wszystkie budowle, gdyż Państwo nie ma potrzebnych funduszków. Zkąd więc my mamy na ten cel wziąć fundusze, jeżeli Państwo, które ma tak wielkie dochody i tak liczne źródła, nie może budować dla braku funduszków? Zkąd my mamy wziąć fundusze? Rokrocznie podawaliśmy do Rządu o zniesienie podatków z tego powodu, że kraj tak ubogi, a potem wezwał nas Rząd przed kilku laty, abyśmy przestali nakładać większych dodatków do podatków, bo śruba p. Ministra nie może wycisnąć ostatka tego co mamy, a my budujemy gmach monumentalny, jak to komisja administracyjna w swoim sprawozdaniu powiada!

Jeżeli panowie to wszystko na uwagę weźmiecie, to czyż w tych stosunkach tak wewnętrznych jak zewnętrznych, czyż w tych czasach powszechnych zewnętrznych zawikłań może być stosowną budowa takiego gmachu, czyż nie lepiej, żeby tę budowę odroczyć.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos, za wnioskiem komisji.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos, za wnioskiem.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos, za wnioskiem.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

P. Michał Popiel. Proszę o głos, za wnioskiem.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Do głosu są zapisani jeszcze następujący posłowie, a mianowicie za wnioskiem komisji są pp.: Kowalski, Dunajewski, Męciński, Henryk Wodzicki, Abrahamowicz, Zyblikiewicz i Michał Popiel. Przeciw wnioskowi komisji jest zapisany p. Krukowiecki.

Upraszam tych panów, którzy są za zamknięciem dyskusji, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Dyskusja zamknięta.

Upraszam panów, którzy są za wnioskiem komisji, aby zechcieli ze sobą się porozumieć i mowców generalnych wybrać.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Czynię wniosek, aby wszyscy posłowie przemawiali.

JE. hr. Marszałek. Według regulaminu należy w razie zgłoszenia się do głosu wielu posłów wybrać generalnych mowców. Od tego można odstąpić tylko w tym rzucie, jeżeli Izba poweźmie uchwałę, aby wszyscy posłowie przemawiali.

Podaję więc wniosek p. Pietruskiego pod głosowanie,

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem wniosku p. Pietruskiego, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek przyjęty.

Teraz więc p. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ponieważ majem wsi do hołosu zypysawszy się hovoroty, postanowiłem sobie buty duże korotkim w mojej promowi, dlatego budu sia ohranyczaty na datach i faktach, a ne budu sia rozwodyty ani o politycznych ani o uytilytarnych odnoseniach.

Konstatuju, szczo tamtoho roku, kohda chodyło o toje czy pałata dla Sojma i Wydila krajewoho maje sia budowaty i z jakich fondiow. Na moje wnesenyje wysokaja Pałata uchwałyła, szczo by pozostałosty z rachunkiow 1875 pryniaty jako osobnyj fond budowy dla Sojma i Wydila krajewoho i okazało sia, że własne z tych źereł wypłynęła kwota 867.763 złt. 10 ct., a ta oprocentowana wynosyt nyny 953.930 złt. Jeslyże sia poriwname z toju samoju kwotu, ktoruju komisija administracyjna teper predstavljajet dla namirennoj budowy jako koniecznu t. j. 964 tysiaczoj, to bndet sia rozchodyty tolko o kwotu 30 tysiaczej i 70 złt., aby maty wsiakiji wydatki, daze pidla tych planiw pokryty, ktorujy odnakoż mohut jeszcze z odnoj ily druhoj storony umenszytysia.

Otże jesly sostojanie riczy jest takim, dolžen ja sprotywyty sia tyu hospodynym, ktoruji pod predlohom podnosuwania dodatkiw do po-

datkiw promowłaty protyw budowi. Ne można bo o tim besidowaty, szczo treba bude podwyższowaty podatkiw, skoro fond jest hotow i dostateczny, bo fond takij ne tylko szczo pokrywajet potrebu, no z kotreho pry dobrym gospodarstwi może sia szczoż zistaty. Wyskazanaj posłom Golejewskim obawy ne ma pidstawy jakoj dla jeho obawy.

Kazano nam, szczo Derżawa teper prychodyt do toho obizdenia, że nekotyrji wydatki, ktorujy sut zaasygnowany na budowu, powstrymala. Jesly takoje orudowanie finansamy jest u Derżawy koniecznym, to ystanno kraj nasz nachodyt sia w tom wzhladi w mnoho szczoślywszym sostojanju, bo my ne potrebujem z dochodiw wyžydajemych asyhnowaty, my majem fond, ktorujy jest uže sobranij na swój cil, my majem uže taki fond do naszoj rozporiadymosty. Otże poriwname zahalnoho fonda derżawnoho z naszym okremnisznym fondom jest nenenistnym — i proto ne naležyt odno z druhyhm miszaty i sostawłaty odno z druhyhm.

Skazano tut, że to suma welyka a kraj nasz ubohy, proto ne byłoby sootwitnym, ani z interesom kraju zhodnym, szczo by budowaty welyczawu pałatn i takij monumentalnyj gmach stawłaty, bo wsio ne dopysujet.

Panowe! Wsim, wsiudy, i wsehda wsio dopysowaty ne może. Odnakoż jesly w odnoj storoni może szczoś dopysaty, to dlaczohoż ne majem riszyty sia za diłom i sobi možlywoj utichy užyczity? A meni wydyt sia, szczo jesly kto buduje takij gmach, to tim samym dowodyt, szczo maje nadiju w swoju budnsznost' (brawa). Toja pałata dolžna staty sia wyracom welykoj idei, t. j. krajewoj autonomii, chyba ne majete dowireju do sebe i do autonomii! Kto maje toje dowirenje, toj dolžen dla swojej idei wystawyty jakus pamiatku (brawo i okłaski).

Narod je ubohyj to prawda; ałe znajete moi hospodynowe, toj narid imijet smysl dla wyższoho — on rado prynosyt žertwy na swoi chramy i instytucy, a hde idet o jeho peredstawytelstwo, tam win także ne chozet skupyty; tam narid je najsužedryjszym, aby prynajmij dokaz daty, szczo jakbud' on w czasty jest ubohym, tak on w citosty želajet reprezentowaty sia dostojno. Od nas že teper zaležyt pohladam naroda na krajewuju autonomiju daty wirnyj wyraz.

Dajteż wyraz tomu wysoka Pałata (brawo i huczne okłaski) jak na toje zasluhuje narod i jak

on sobi szczyro żelajet (brawo i huczne oklaski). Finansowaty, gospodarstwo prowadyty hroszom hotowym, to ne je welyka sztuka, no panowe protywnyky naszi, chotia sut' hroszy w kasi, sut' jeszcze w kłopotach. Szczoby ne dało sia tymy hroszmy zrobyty? Stały ony sobi nyny hołowy suszyty. Pewno, że sut' potreby. A tyi potreby buwajut dlatocho własne, poneże jak skazano tut, je duże mnoho bankrutiw. No szczoby bankrutam ne przyszło sia w pomicz tymy hriszmy, (wesolość i oklaski) wolu, szczobyśmo za tiji hroszy wystawyły, chotiaby duże monumentalnyj budynok, kotoryj stałby sia arkoju Noja, możeszczuju zachoronoty ne odnoho od bankructwa — wystawmo każu wełyczawoje zdanyje, na kotoroje mohby koždyj żytel kraju spoblanuty z przyjatnym czuwstwom. Hriszmy tymy bankrutam ne pomożet sia — no pro pojedynokych bankrutow ne można czestnomu i oszczadnomu narodowy czynynty ujny — proto budujmo dla sebe i dla naśli-dyja naszoho (brawa i oklaski).

Panowe! Należu uże do Sojmu niskolka lit i nykto ne może meni zamityty, abym marnował hrosz publiczny, ale jesły sia sohlaszaju wyłożyty hrisz znaczny na tuju cil, to dumaju, że postuplu sobi piśla moho przekonania i sowisty.

Skazano, że procent z toho kapitału wynosyt 126 tysiaczej. Ne znaju pidla jakij rachuby i pidla jakich łychwiarskich procentiw toje wziato. Bo pidla zwyczajnoji stopy procentowej do takoho zysku przyty ne można. No czy my majem zabawlaty sia w łychwu? Skazano, że teper ne można distaty kapitału na 7½ procent a nawet na 12%. Ależ proszu toho pana, kotoryj był w takim kłopotu i vse dumaje o tim, szczo je za lisom — a o tim, szczo pered soboju majet, zabuwajet; najby przyhadał sobi, szczo jest tam jakieś towarystwo krakowskie kotoroje po pry sobi maje swoje obszczestwo kredytowe, a kotoroho win je członem, tam własne można distaty kapitały za 7½%.

Głosy: można!

P. Kowalski (dalej:) Jesły można distaty, to chotia nas cilkom to ne dotykajet, my adresujem jeha tuda — a z toho ślidujet dalsze, szczo jeslyby my były w kłopotu tak wełykim o jakim p. Krukowiecki skazał, i to dla nas byłoby wozmożno zażyczyty sia na małyj procent, no do toho ne przydet — prynajmniej my toj obawy ne majem.

Moi panowe! proszu uważaty, że teper kraj opłacajet za pomiszczenie Wydiła krajewoho i kan-

celaryi prybočných jak i za Sojm czynszu rocznoho do 26.800 złt. Otże jakiz uże to procent zao-szczadżenyj predstavajet — skoro po wyhudowania zdanyi na Sojm i Wydił krajewy, toho czynsza plan tyty ne budem? No ne daj Boże i toho jeszcze wy-pađku, szczoby dom, hde Wydił krajewyj mistytsia poherił, abo jeslyby zajszoł wypadok nekoneczne na złu wolu ale na swawolu podobnyj, t. j. jeslyby ebtily Wydiłowy kraj. i Sojmowy pomiszczenyja wypowisty, toż w jakim tohda budemo sostojanju? Szczo do pomiszczenyja Sojma riez ne tak łehka, chyba nam tohdy pid hołym nehom radyty! Hołosy, kotoryj pidnosyły tut n. p. oszczadnost, jakoj przyderżujet sia derżawnoje prawytelstwo, kotoroje mistyt sia w małych meszkaniach i budynkach, ne traflajut takoz do moho przekonania, bo i nasze derżawnoje prawytelstwo przychodyt do toho pereświczenia, szczo tym bilsze uradowyi mistyłyszczu rozprosteniaty należyt, o kilko wzmaħajut sia czyn-nosty — to pomiszczenia ne dla uradykiw samych no dla wyhody storon i interesiw służyty dołżni a proto i mistyłyszczu uradowyi zariwno rozprostra-niajut sia. Ne chocz u w tom wzhladi po prymir daleko ity. Proszu tilko sia po Lwowi perejty, jak kożdoje zabudowanie derżawnoje pobilszajet sia i jak o wyhodnu postrojku tohoże starajut sia. A ne tilko to je we Lwowi, no i w každyj misti dijet sia Z naczała buło inaksze, no z toho ne idet zaklucze-nie, że vse tak musyt pozistaty jak dawno buło. Jeslybyśmo pryniały takuju uchwałę, jakuju zachwa-laje p. Golejewski, t. j. załyszty budowu, to mu-siłybyśmo zarazom okazaty, na szczo tych hotowych hroszej obernuty. No mnohoby nam kłopotaty sia o tom, szczo małybyśmo z nymy robyty, bo ze wzhladu na toje, szczo kontrakty zakupna nowych i sta-rych budynkiw sut perewedeni, musiłybyśmo wełykuju czast hroszej zmarnowaty, bo i wsiakiji przy-hotowawczyi roboty, kotoriji poczynyła sia, naraz znyszczyty. Z wzhladu na to, że teper materyał bu-dowlany jest deszewyj jak we Lwowi dawno ne bywało i szczo teper mnoho robitnyka je do roz-poriadymosty we Lwowi, to należałoby sia tym pol-zowaty a proto riezaju Sojma kraj. jest, tiji ruki tak ważnyj dla pracy i roboty w przystolnom ho-rodzi Lwowi czym skorsze zaniaty.

To sut' moji utylitarny przyczyny, polityczny wzhlad ymenno toj, że chocz u wełykoj idei, koto-raję nas wsich łuczyt t. j. autonomii, daty wyraz dostojny. Proszu proto, aby w. Pałata przystupyla do wniesenia komisyi i tiji toczki, kotorych jest wsich 7, przyjniala za pidstawu dalszoji obrady. (Brawo i huczne oklaski).

JE. hr. Marszałek. P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski. Sprawa budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego znana jest zapewne wszystkim tym szanownym posłom, którzy już na dawniejszych posiedzeniach sejmowych w tej wys. Izbie zasiadali. Rzeczywiście jakieś fatum za wisło nad tą sprawą.

Od lat ośmiu na każdej prawie sesji rozbieramy tę sprawę, oceniamy rozliczne zarzuty aż narreszcie na ostatniej sesji powzięliśmy ostateczną uchwałę, że należy budować gmach dla Sejmu.

Wątpię więc, ażeby ktokolwiek mógł słuszny zarzut uczynić Reprezentacji krajowej, że lekko-myślnie się podjęła tak znacznego przedsięwzięcia.

Wszystkie te kwestye oszczędności, wspaniałości i monumentalności były przedmiotem obrad a komisya administracyjna, w której mam zaszczyt zasiadać od chwili, jak w ogóle jestem posłem krajowym, zawsze przechodziły ostatecznie do tego rezultatu, że trzeba ten gmach stawiać.

Dziś, gdy już kwestya budowy w zasadzie rozstrzygniętą jest znowu, spotykamy się z zarzutami nie nowymi co do istoty rzeczy, ale nowymi może co do formy, a ponieważ ta forma według mnie jest nową i niezwykłą — niech mi wolno będzie podnieść te kwestye, i jej związek z temi nadziejami i życzeniami, które dziś cały kraj w nowo obranym Sejmie pokłada.

Liczne głosy i poważny głos z krzesła marszałkowskiego uważały to za widoczny postęp społeczny, moralny i polityczny, że znaczna część włościan takim była przejęta zaufaniem do klas wykształconych, że prawo zasiadania w tej wysokiej Izbie w ich ręce złożyła.

Nie kłamaną była radość ogólna, nie dla tego, jakobyśmy nie z powodu jakiejś niechęci przeciw włościanom, lecz i z tej prostej przyczyny, że dla zbyt niskiego wykształcenia nie mogli oni wznieść się ze stanowiska interesów swoich prywatnych, gminnych lub gromadzkich, na stanowisko interesu ogółu, który jest ostatecznym węzłem łączącym nas w całości nie tylko w przeszłości, ale i co da Bóg w przyszłości. Wiadomo panom, że gdy przyszła jakakolwiek kwestya, czy to o szpitalu, czy o płacę jakiego urzędnika, skoro tylko podniósł się głos, że to byłoby nowym ciężarem, to niewątpliwie wszyscy włościanie jak jeden mąż głosowali przeciwko tym nowym ciężarom.

Nie braliśmy im tego za złe, tłumacząc sobie to postępowanie brakiem ich wykształcenia.

Dzisiaj wątpię jednakże, czy taki argument oszczędności na każdym kroku wystarczy, ażeby powodować wys. Izbę w jej uchwałach, bo biorąc rzecz ściśle od czego jest Sejm i Reprezentacya krajowa?

Niewątpliwie od wydawania pieniędzy. Gdyby nie wzgląd finansowy, gdyby nie uznana z góry niemożliwość rządzenia w formie absolutnej administracyjnej, że nie mielibyśmy konstytucyi i dla tego to nasz kraj i narody w ogóle zostały powołane do działania politycznego, że w tym tylko środku i tej formie rządu upatrywano możność dalszego społecznego postępu, chociażby za pomocą większych ale mniej uciążliwszych, bo dobrowolnie przez kraj na się przyjętych kosztów,

Kto chce żyć i rozwijać się a nie wydawać pieniędzy, ten żąda rzeczy niemożliwej.

Jeżeli klasyfikowano nas jeszcze dotąd na posłów włościańskich z większych i mniejszych posiadłości i posłów z miast, to ja co do mego stanowiska muszę powstać przeciw tego rodzaju klasyfikacyi (brawo).

Nie znam tutaj posłów włościańskich ani posłów z większych posiadłości, ani posłów z miast znam posłów krajowych, reprezentantów narodu (brawo).

Jeżeli powstała nowa klasyfikacya na bankrutów i nie bankrutów, jeżeli powiedziano, że w ogóle mało kto jest tutaj nie bankrutem, to nie wiem, jakiego parlamentarnego wyrażenia użyć, ażeby podobną klasyfikacyą odeprzeć. Mojem przynajmniej, może mylném zdaniem nazwać ją należy nieodpowiednią.

Sejm krajowy składa się z bankrutów! w takim razie nie powierzajcie mu ani centa! (brawo).

Jeżeli bym co do mojej osoby był bankrutem to proszę przyjąć zapewnienie, że w tej chwili złożyłbym mandat; bo nie uważam za rzecz przyzwoitą być zarazem posłem i bankrutem (brawo).

Przy tej sposobności wspomnę, że jeżeli do stała się pochwała przemowie nie dawno mianej w sprawie filii banku narodowego, która przez wszystkich znających i nieznających bliżej naszego posła krakowskiej Izby handlowej, była z uznaniem przyjęta, to nie wiem, czy ten poseł, znany

z gruntowności swój, będzie wdzięczny p. Kruko wieckiemu za takie uznanie. Poseł krakowski żądał od banku narodowego, ażeby więcej filii w tym kraju założyć a i jeżeli się powołał na to, że kapitał narodowy wzrósł, że przemysł i handel się rozwinęły, to nie myślał o bankrutach i wątpie ażeby na tój podstawie ktoś, kto jest bankrutem od banku narodowego mógł żądać więcej filii. (brawo). Zwrócę się teraz do budowy gmachu dla Sejmu i Wydziału krajowego.

Niewątpliwą jest rzeczą, że ten gmach w którym dzisiaj zasiadamy, ostatecznie jest przez wszystkich uznany za najzupełniej nieodpowiedni. Jeżeli czego jeszcze potrzeba było ażeby kogoś przekonać, to rzeczywiście tój okoliczności, nad którą ja dość ubolewać nie mogę, że nas w takie gorąca do obrad powołano. Tutaj każdy czuje że fizycznie nie jest w stanie należycie przez cały szereg godzin posiedzenia uważać i pracować. Można by powiedzieć, że kto przyjął mandat poselski, powinien się być obliczyć ze swojemi siłami do przetrwania tego wszystkiego. Jest w tém coś prawdy ale żałuję że dotychczasowa ustawa wyborcza nie powoduje się tą myślą jak ustawa wojskowa i że kandydaci na krzesła poselskie nie bywają przez lekarzy tak examinowani jak popisowi przy t. z. asenterunku.

Zdrowie fizyczne nie było warunkiem wybierności, (wesolość). Zdawałoby się, że jest to obowiązkiem tój władzy, która czuwa nad porządkiem, dać nam takie pomieszczenie, ażeby nie tylko bardzo silni i kolosalni ludzie, ale i słabowitsi i delikatniejsi mogli przez jakiś czas wytrzymać. (Wesolość, brawa).

Przy rozprawach nad budową parlamentu w Berlinie z największym naciskiem podnoszono konieczność, aby nie tylko w gmachu samym zawsze sali najświeższe powietrze było, ale aby całe otoczenie gmachu temu, głównie warunkowi odpowiadało, bo od tego zależy usposobienie posłów.

Każdy z nas, chociażby najtęższy co do umysłu i zdrowia jest człowiekiem i ulega wpływowi złego powietrza. Ostatecznie przygnieciony fizycznie być może, że nie wyrazi się odpowiednio, zarzuci jakąś pracę i nie odpowie swoim obowiązkom.

Powiedziano w Berlinie, że staraniem rządu i narodu powinno być, ażeby poseł był zawsze w najlepszym usposobieniu i używał tego w sali co

więzniom nawet dają, to jest odpowiednio dobrego powietrza.

Dziwię się, że odwołano się do przykładu wys. Rządu. Z jednej strony zrobiono uwagę, że Rząd obejmując prowincją umieszczał się w takich gmachach, jakie znalazł. To prawda. I my także poszliśmy pod tym względem za przykładem Rządu i mieszciliśmy się bardzo źle. Ale cóż robić?

Z drugiej strony nie można zaprzeczyć, że Rząd stawia nowe budynki, gdzie uzna potrzebę tego. Jeżeli co pod względem gospodarstwa zarzucić można rządowi, nie temu bezpośrednio, ale wszystkim, to że traktuje władzę sądową, urzędy, szkoły i umieszczają je tak, jak zły dzierżawca wieś, w której gospodaruje.

Wszystko tylko na chwilę, na jeden dzień obliczone, aby tylko nie być właścicielem, ażeby nie ponosić kosztów i kłopotów własności, bez względu na to, że sprawy publiczne cierpią na tém.

Mógłbym przytoczyć przykład, gdzie od roku 1846 do roku pańskiego bieżącego, władza naczelna administracyjna krakowska w tym samym gmachu się mieści i zapłaciła dotąd czynszu który 5 albo 6 razy przewyższa wartość gmachu.

Jeżeli to ma być oszczędnością, to ja wolę być rozrutmym i ustalić siedzibę władzy. Cóż bowiem przedewszystkiem cechuje stałą władzę, jeżeli nie stała siedziba.

Z drugiej strony nie jest to zupełną prawdą ażeby terażniejszy Rząd wstrzymywał pewne budowlę. Wiemy, że buduje się gmach dla Rady państwa, który 10 do 12 milionów kosztować będzie bez względu na to, że skarb całego państwa jest niewątpliwie w gorszym położeniu, niżeli skarb kraju naszego (brawo).

(P. Zyblikiewicz. I uniwersytet).

Również buduje się i uniwersytet i inne gmachy. Jeżeli zaś była mowa o procentach, które wyrzucamy za okno wraz z kapitałem, to byłoby zapewne obrazowy sposób mówienia, że Sejm za okno wyrzuca (wesolość).

A jeżeli mowa jest o możliwych stratach, to my najpierw nie jesteśmy powołani do tego, ażeby kapitał umieszczać na procent pieniężny, tylko ażebyśmy pieniądze, które nam obywatele kraju powierzają, obracali na potrzeby kraju i kwestya tylko tak stoi czy jest to rzeczą nagłą. Powiedziałem już, że jest to kwestya bardzo nagłą a wspo-

niał już szanowny mój poprzednik, że przeciwnicy zapominają, iż teraz już kraj płaci znaczne czynsze, podobno 22 tysięcy, a gdybyśmy dodali te pieniądze, który będzie musiał Wydział kraj. zapłacić za umieszczenie biur w lokalnościach towarzystwa kredytowego, to dojdzie do 25.000 albo 26.000 złt. czynszu. Jest to na 5% już kapitał pół miliona. Ale kto zareczy, że czynsze te nie będą powiększone, tém więcej, jeżeli się właściciel domu dziś zajmowanego przekona, że Sejm nie chce stawiać nowego gmachu, i że tak daleko idzie, iż powiadamy „sprzedajmy co prędzej plac“. To dopiero byłoby gospodarstwem bankruta, który kupuje i copędzej przedaje. (Bra wo).

Ja jestem tego może mylnego przekonania, że gdyby wysoki Sejm nie zezwolił na budowę gmachu, to w miarę jak kontrakty na to pozwolą może po roku, może za dwa lata będą czynsze dla Wydziału krajowego i Sejmu znacznie wyższe. Nadto i tego proszę nie zapominać, że przybędą nam nowe czynności, któremi będzie się musiał zajmować Wydział krajowy. Mianowicie: Jeżeli ustawa propinacyjna ze zmianami, które tutaj wniesiono, uzyska przyzwolenie wys. Izby i sankcją Najjaśniejszego Pana, to zajęcie się sprawą wykupna propinacji będzie wymagało koniecznie umieszczenia dla odpowiednich biur Wydziału krajowego. (P. hr. Wł. Koziębrodzki: I fundusz indemnizacyjny).

Nadto co słusznie szanowny kolega mi przypomniał, przyjdzie jeszcze fundusz indemnizacyjny pod nasz zarząd autonomiczny; a wtedy moi panowie czynsz roczny dojdzie do wysokości 50.000 złt. w. a.

Z tych wszystkich powodów, które miałem zaszczyt wyliczyć wys. Izbie, nie budując gmachu byłibyśmy wiecznymi naśladowcami rządu w jego gospodarstwie, to jest płacilibyśmy więcej czynszów niżby gmach własny kosztował.

Ponieważ podniesiona była myśl, że jest pewna rozrzutność w rozmiarach sali, że kto wie, czy powiększenie sali będzie potrzebna, to niech mi będzie wolno zwrócić uwagę wysokiego Zgromadzenia, że jeżeli kto chce, ażeby było dobre powietrze i możliwość ruchu, to nie oblicza tak sali, ażeby tylko wystarczała na tę liczbę, jaką potrzeba dzisiejsza wskazuje.

Dajmy na to, jeżeli proszę 100 osób, to nie będę takięj sali stawiał, ażeby już więcej 2 albo 10 osób się nie zmieściło; bo nużby te 2 lub 10

osób przyszło, to nowy kłopot byłby, co z niemi zrobić. Byłoby to fałszywe gospodarstwo, bo zmuszony byłbym dla tych 10 osób ubikacye rozszerzać. To byłoby rozrzutnością. Po drugie, byłoby to rozrzutnością w innem znaczeniu. Jeżeli kraj stawia gmach wielki a w nim salę sejmową, to oczywista rzecz, że ta sala sejmowa, chociaż własność kraju, nie potrzebuje być wyłącznie przeznaczona dla obrad sejmowych — tak maie przynajmniej gospodarstwo się przedstawia — gdyż Sejm urzęduje 2 lub 3 miesiące, a 10 lub 9 miesięcy będzie sala próżną, ale kraj może korzystać z tego. Są bowiem liczne zgromadzenia czy to w celach sztuki, czy w celach nauki lub przemysłu. Dlaczego nie ma Wydział krajowy, jeżeli będzie możność po temu i żądanie, na takie zgromadzenia pozwolić użyć tej sali.

W mieście naszym nie ma wielkiej sali, a prezydent miasta Lwowa nigdy nie odmawia sali radnej na podobne zgromadzenia.

Byłoby rozrzutnością, gdyby wszystkie stowarzyszenia były zmuszone najmować albo stawiać salę. Dlaczego nie ma ta sala zmieścić 220 osób. Twierdzić, że nie będzie nigdy więcej posłów w kraju, to znaczy przesądzać o dwóch okolicznościach, na których opiera się ustawa wyborcza to jest o liczbie mieszkańców i sumie płaconych podatków. Kto z góry jest tego przekonania, że ani jedna dusza nie przybędzie do liczby mieszkańców, że ani o jeden złoty nie powiększą się podatki, ten może być za tym rozmiarem; ale kto ma inne nadzieje, że ludność w kraju wzrośnie, a nie ubliża to nikomu, gdyby taką nadzieję miał (wesołość), ten powinien według mego zdania głosować za zostawieniem sali w tych rozmiarach, jakie komisya proponuje.

Jeszcze na zakończenie niech mi wolno będzie podnieść słów kilka za projektem komisji. Szanowny przeciwnik projektu powiedział: nie wiemy co będzie jutro a chcemy budować gmach sejmowy. W ogóle jest to istotą rzeczy ludzkich, że nikt nie wie, czy jutro będzie żył i jakie zajdą okoliczności.

Z takiego stanowiska nieodgadnionej przyszłości wynika konieczna konsekwencya nie robienia niczego. Kto w nic nie wierzy, kto się każdą obawą da odstraszyć, niech opuści ręce i pamięta o dniu dzisiejszym, w którym z łaski Bożej żyje. Ale ponieważ w ogóle jest wątpliwem, czy te obawy, które z istoty ludzkiej wypływają, mogą kierować czynnościami tak poważnego Zgromadzenia,

ponieważ ostatecznie jakiegokolwiek mogą być indywidualne zapatrywania między nami, to ja nie znam innych praw i obowiązków, tylko prawa i obowiązki: w danych warunkach, w danych granicach statutu i w ogóle praw naszych, pamiętać o potrzebach naszego narodu i kraju. Z tego powodu nikt za złe mi nie weźmie, jeżeli, uważając na potrzebę, przyłożę rękę do tego, ażeby ci, którzy zajmują się sprawami całego kraju, byli w odpowiedni sposób umieszczeni. W tej myśli wnoszę utrzymanie wniosku komisji administracyjnej (liczne brawa i oklaski).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Sądzę, że w takim razie, jeżeli nie wybrano generalnych mowców, zabierają głos mowcy w takim porządku, w jakim są zapisani.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. §. 53 regulaminu opiewa (czyta):

„Marszałek zarządza przed rozpoczęciem rozpraw odczytanie listy mowców w ten sposób, by przepisana być mogła. Rozprawa rozpoczyna się od głosu sprawozdawcy, następnie Marszałek udziela mowcom głos w tym porządku, w jakim się zapisali, rozpoczynając od mowcy przeciw wnioskowi zapisanego, potem daje głos mowcy za wnioskiem mówić mającemu, i tak dalej na przemianę“.

Cała rzecz ma się tak, że niektórzy z panów posłów po dwa razy albo głos zabięli, albo podwójnie zapisani zostali. Wypadało tak uczynić, aby jeden mówił za wnioskiem, a drugi przeciw. Dwóch mowców p. Kowalski i p. Dunajewski mówili już za wnioskiem. Właściwie po głosie p. Kowalskiego powinienem był dać głos p. Krukowieckiemu, który zapisany jest przeciw wnioskowi, ale przejrzałem to, bo p. Krukowiecki był osobno zapisany. Muszę się więc trzymać §. 53 regulaminu.

P. hr. Krukowiecki. Wywody tych mowców, którzy przedemną głos zabięli, zupełnie mi nie przekonały. Muszę powiedzieć, że dziwi mię, iż p. Kowalski, który w dawnych latach, jako przedstawiciel ludności wiejskiej, przemawiał przeciw budowie gmachu sejmowego (głosy: nie, nie, nie); dziś bardzo naturalnie, ponieważ ta partya nie weszła w takiej ilości, w jakiej chciała, przemawia za tą budową.

(Głosy: O! oho! oho! — Niezadowolenie).

Powiedział ten poseł, iż cieszy się, iż jesteśmy tak szczęśliwi i tak bogaci. Ja tylko nie wiem, gdzie jest to bogactwo, bo pomiędzy naszym ludem jest faktycznie bięda i bięda prawdziwa.

P. Kowalski dowiedziawszy się, że jestem członkiem Towarzystwa ogniowego w Krakowie powiedział, że to Towarzystwo ma wzajemny kredyt na $7\frac{1}{2}\%$, ale czyż do tego Towarzystwa mają przystęp włościanie? — przecież tylko właściciele więksi korzystają z tych pożyczek.

(Głosy: wszyscy członkowie mogą korzystać).

Gdyby nawet wszyscy członkowie korzystali, to nie widzę tak bogatych włościan, którzyby mogli 100 złt. dać wkładki; następnie nie widzę także tak bogatych włościan, którzyby odbywali tak daleką podróż i którzyby jeździli dla pożyczania 150 złt. dawszy 100 złt. wkładki. Nie widzę więc, ażeby ten kredyt był przystępny dla włościan.

Powiada p. Kowalski, że lud nie zastępuje na taką opiekę, i że on nie dba o siebie.

(Głosy: Tego nie mówił. — Inne głosy: Do rzeczy).

Powiedział p. Kowalski, że procent od 1,000.000 złt. jest 26.000, to wynosi zdaje mi się $2\frac{1}{2}\%$ od 100; i powiedział p. Kowalski, że ten kapitał nie pójdzie na procent, tylko na cele innych potrzeb.

Zdaje mi się, że się tak nie dzieje. W Wydziale krajowym umieszczony jest każdy grosz na procent i tak być powinno, a nie tak, jak p. Kowalski unniema.

Powiedział p. Dunajewski, że słabsi tu nie mogą wytrzymać. Ja nie widzę, aby to wpływało na szanownego posła, bo miał bardzo długą mowę, a przecież ani nie zachorował, ani nawet nie pobladł, (ogromna wesołość); więc nie można powiedzieć, abym ja mógł tylko wytrzymać tę atmosferę (wielka wesołość).

P. Dunajewski powiedział, że chce monumentalnego budynku, ja to pojmnję, ponieważ on jest jednym z tych członków, którzy adres formułowali, a zatem to do tego adresu się odnosi. (Głosy: jaki adres?).

Powiedział p. Dunajewski, że gmach obliczono tylko na terażniejsze potrzeby. Wszakże komisya powiada, że gmach ten buduje się na inne potrzeby, a nie na te, które są obecnie.

Ja to, co komisya uznaje do budowy, to uznaje, że jest koniecznie potrzebnem. Co do wzrostu ludności, to nie wątpię o tém, że takowy może nastąpić, ale przyznać potrzeba, że wzrost ludności w tej części kraju, gdzie jest niedostatek, nie następuje w takiej proporcji jak tam, gdzie jest dostatek. W innym kraju każde dziecko się wychowa i nigdzie nie ma takiej śmiertelności, jaka jest u nas. Nie jestem więc tego zdania, aby ludność w wielkim stopniu się wzmogła.

Nie przypuszczam, żebym był w większości i jestem pewny, że będę przegłosowanym, ale moim obowiązkiem jest wystąpić w interesie ludności, która jest biedną i dlatego prosilibym, aby nad wnioskiem komisji odbyło się imienne głosowanie. (Głosy: oho!).

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. Poseł Męciński ma głos.

P. Męciński. Nie miałem zamiaru zabierać głosu w rozprawie nad przedmiotem, który jest obecnie na porządku dziennym i tylko argumenta użyte przez poprzedniego mowcę zmuszają mię, abym jako poseł zastrzegł się przeciw insynuacyom, jakie z motywów tutaj przytoczonych dla przeciwników jego zapatrywać wyciągnąć można.

P. Krukowiecki stawia się na stanowisku opiekuna, który broni ludność od rozrzutności tego Sejmu — przemawia rzewnym i bolesnym głosem, że tu bięda i ruina, a my wotajemy rozmaite niepotrzebne wydatki.

Muszę oświadczyć jako poseł, że zapewne każdy członek tej Izby zarówno jest interesowany dobrobytem ludu i zarówno obchodzi go to, aby grosz publiczny nie był marnowany. (Brawo).

Poseł Krukowiecki wypowiada tu słowa, które policzyć chyba muszę na karb jego krewkości i temperamentu. Mówi, że wydajemy grosz publiczny bez żadnego rachunku i potrzeby.

Odwołuję się w tej mierze do wysokiej Izby, i pytam, czy kiedykolwiek jakie mniejsze albo większe wydatki uchwalone zostały bez gruntownego zastanowienia się i rozprawy? Przeciwnie małe nawet wydatki, jak świadczy przeszłość wys. Izby, traktowane są zawsze z należytą rozważą, badaniem i wszelką możliwą troskliwością ze strony posłów.

Powiedział p. Krukowiecki, będziemy na za-

wsze tracić procent 120.000 od kapitału 1,060.000. Owóż jakoś matematyka nie idzie nam z tym szan. posłem.

Wczoraj był spór o geometryę, dziś będzie o arytmetykę. Jak można dojść do cyfry wartości 126.000 rocznego procentu — doprawdy nie rozumię.

Gdybyśmy nawet pożyczili milion z którejkolwiek instytucji finansowej i płacili jak każdy prywatny człowiek, to za lat trzydzieści kilka spłacilibyśmy i kapitał i procent, płacąc rocznie mało co wyżej nad 60.000, a że dziś za najem ubikacji dla Wydziału krajowego i Sejmu płacimy rocznie blisko 30.000, jest zatem różnicy 30.000, nie 126.000 rocznie, czyli poseł Krukowiecki omylił się tylko o $\frac{3}{4}$ w cyfrze przez niego podanej.

A zresztą i to mieć trzeba na uwadze, że koszt najmu lokalów dla Wydziału, ciągle się zwiększa, czasami więc bardzo być może, że i całe 60.000 rocznie płacić będziemy. A zresztą czyż my pożyczyc mamy ten milion, wszakże my go mamy, z zaoszczędzeń lat dawniejszych.

Powiada p. Krukowiecki: nie uchwalajmy budowy gmachu, przestańmy raz na zawsze myśleć o tém, i tak nic na tém nie stracimy, bo to, co dotąd zakupiono, można odprzedać. Nie wiem, jaka zapadnie decyzja w wysokiej Izby, gdyby jednak oświadczyła się większość przeciw budowie gmachu, to wtedy ma już wys. Izba gotowego kupca na plany. (Wesołość).

Powiada dalej p. Krukowiecki, że w jego okolicy wszyscy są bankruci. Słyszac, że takie zagrożenie nieszczęście pewnej części kraju, w tej oto chwili udałem się do posłów z tamtej okolicy, lecz oni o tém nie wiedzą. Być może, że to jest wyjątkowe. Ale jeżeli p. Krukowiecki powiada, że mu grozi bankructwo, to ja mu powiem, że mu grozi jeszcze jedno niebezpieczeństwo, które potem następuje, tj. konkurs, a według §. 17 lit. b) krajowej ordynacji wyborczej, poseł dotknięty konkursem traci mandat poselski. Rzecz to przykra.

Według mojej opinii, to chociaż nie jesteśmy w wielkich dostatkach, od bankructwa ogólnego jednak jeszcze jesteśmy dalecy. Co do kredytu, to powiada p. Krukowiecki, że włościanom, jako niezamożnym, jest uniemożliwiony przystęp do Towarzystwa wzajemnego kredytu. Jakkolwiek ta rzecz nie należy do kwestyi budowy gmachu sejmowego, to jako dawny członek Rady nadzorczej

tego Towarzystwa muszę stanąć w jego obronie i oświadczyć, że wszyscy członkowie tego Towarzystwa bez różnicy na mienie, stanu i warstwę społeczną, do której należą, mogą korzystać z kredytu, jeśli są jego członkami.

Kastowość, którą poseł Krukowiecki zarzuca Towarzystwu ogniowemu krakowskiemu, nie ma tam miejsca, i ten zarzut z całą stanowczością i przekonaniem — odpięram.

Tych tylko kilka uwag w odpowiedzi p. Krukowieckiemu chciałem zrobić i jeszcze raz położyć nacisk na to, że motywów do swojego zapatrywania nie należy używać takich, które godności innych posłów ubliżają.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zrzekam się głosu.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Abrahamowicz ma głos,

P. Abrahamowicz. „Powietrza nie mamy lat 8 czy 9, radzimy nad gmachem. Zakupiliśmy plac, wydaliśmy dwadzieścia kilka tysięcy na plany“ — wołają zwolennicy wniosku komisji. Nieprzeczemy temu odpowiadają oponenti, lecz mimo to nie chcemy budowy, bo oszczędność i matematyka, ekonomia i znajomość stosunków krajowych nie pozwalają na to.

Owóż obaczmy czy tak jest i czy ci panowie, którzy są prorokami bezwzględności i oszczędności, zastusowali zasadę, sądząc w tym razie trafnie i właściwie.

Proszę Panów! Według ustawy uchwalonej w Radzie państwa, o uwolnieniu nowych budowli od podatku, będą te budowle, które w r. 1877 będą skończone, przez 20 lat wolne od podatku; budowle zaś, które w r. 1880 będą skończone, wolnymi będą od podatku przez lat 15. Jeżeli kto jest przekonany, że gmach na Sejm i Wydział krajowy będzie wolny od podatku, to mu tego przekonania zazdrościć, lubo szczerze pragnę, ażeby był tym razem w błędzie.

Jeżeli więc weźmiemy na uwagę, że gmach sejmowy skończony w r. 1880, przez 15 lat będzie wolny od podatku. To względ ekonomiczny i ra-

chunkowy, podniesiony przez przeciwników natychmiastowej budowy gmachu upadnie sam przez się.

Lecz za rozpoczęciem natychmiastowem budowy, przemawiają tu jeszcze inne względy, zarówno znaczenia ekonomicznego, jakoteż i społecznego,

Wiadomo, że w skutek nieszczęśliwych stosunków finansowych naszego kraju i państwa w skutek powszechnego niemal upadku materialnego, powstrzymane zostały prawie wszystkie znaczniejsze budowle. Kiedy przed kilku laty z gorączkowością przystępowano do budowy, to dziś z tą samą gorączkowością od nich.

Tysiące rzemieślników, tysiące ludzi pracy, którzy mieli utrzymanie przy tych budowlach, nagle znalazło się zupełnie bez chleba i bez utrzymania i rzeczy tak daleko zaszły, że uznano za potrzebne w tutejszej Radzie miejskiej zapytać, czy ze względu na danie zarobku uboższej ludności nie byłoby rzeczą pożądaną prosić c. k. Rządu o rozpoczęcie budowę Namiestnictwa. Dla mnie, proszę panów, nie jest to rzeczą obojętną, że tych kilka tysięcy ludzi zostaje bez zarobku; bo ja mam świeże przykłady, co znaczy ludzi nagle ogłodzić ich z utrzymania i odjąć im sposób do życia.

Nie będę się odwoływał na przykłady miast jak Paryż, bo byłoby to porównanie może trochę przesadne, powiem tylko, że nie masz dla porządku społeczeństwa ludzkiego nie bardziej zagrażającego, jak nagłe odjęcie zarobnikom sposobności do utrzymania codziennego, ze względu więc na przytoczone okoliczności przezemnie i innych mówców nie masz ani jednego słusznego argumentu, któryby za odroczeniem budowy przemawiał.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Jedną uwagę mam do zrobienia a jest ona konieczną, bo gdy się coś mylnego powie w wys. Sejmie, to niezawodnie chociażby to rzecz była najnieprawdopodobniejsza zapuści ona korzenie i jeżeli się jój należycie nie odeprze, świat w nią uwierzy.

Więc uwierzyłby świat, że marnujemy grosz publiczny, podczas gdy włościanie płacą ciężkie podatki. Ktoby to twierdził, to niech także i to powie, że my dla włościan projektujemy instytucje zaliczkowe, staramy się dla nich o łatwy kredyt, co wkrótce przyjdzie na porządek dzienny.

Niektórzy myślą, że należy pieniądze, których zamierzamy użyć na budowę gmachu obrócić na zaliczki — są jednak inne pieniądze na ten cel.

Podobało się jednemu z posłów powiedzieć, że fundusz budowy pochodzi z dawniejszych pożyczek, tak nie jest; pożyczki swoją drogą, a fundusz budowy swoją drogą.

Myślimy równocześnie i o włościanach i o kredycie dla nich a fundusze są na to i mam w Bogu nadzieję, że się nie przestraszy naszymi uchwałami ani Rząd ani bank narodowy w Wiedniu i nie omieszka uczynić zadość wnioskowi p. Rapporta; co się zaś tyczy instytucji zaliczkowej dla włościan, to jest już odpowiedź, że dla takiej instytucji kredyt utworzonym będzie.

Tyle tylko chciałem powiedzieć mając na uwadze tych, którzyby chcieli rozgłosić, że jakąś krzywdę wyrządzamy włościanom, ażeby dodali zarazem, że nie tylko budujemy gmach sejmowy, ale także myślimy o tanim kredycie dla włościan i tworzymy dla nich instytucje krajowe.

Wicemarszałek ks. biskup Stupnicki. P. Popiel ma głos.

P. Michał Popiel. Nie jestem za szafowaniem groszem publicznym i powołując się na starszych posłów mogę powiedzieć, że zawsze zabiérałem głos za usunięciem wszelkich niekoniecznych wymagań z funduszu krajowego.

Wszelako takiej oszczędności, aby odroczyć budowę, na którą się tyle wydało, nie pojmuję. Ja także reprezentuję ludność wiejską ubogą i obciążoną podatkami, ale muszę w imieniu moich komitentów wyznać, że oszczędność proponowana z przeciwnej strony, nie jest w interesie włościan, że przeciwnie dalsze przeprowadzenie budowy jest w ich interesie, zwłaszcza, jeżeli jak to wykazano, istnieje na to fundusz gotowy, a obawiam się, że w przeciwnym razie fundusz ten na inne potrzeby obróconym będzie.

Kwesja utracenia kredytu w razie wyłożenia takiej sumy przedstawia się całkiem w przeciwnym kierunku.

Właśnie bank wiedeński widząc, że kraj buduje taki gmach, tém więcej będzie miał powodu do udzielenia kredytu.

Wszelako byłbym za wszelką oszczędnością w tej budowie, jeżeliby tylko można plan przero-

bić bez narażenia całego projektu w myśl wniosku uczynionego p. szan. Bartmańskiego i głosowałbym za jego poprawką.

Zaznaczam więc tylko to stanowisko, że jako poseł gmin wiejskich, uważam rozpoczęcie tej budowy za zgodne z interesem tej części ludności, której jestem przedstawicielem.

Wicemarszałek ks. bisk. Stupnicki. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozd. p. Paweł Popiel. Wysoka Izba! Zdaniem mojem rozprawa weszła na niewłaściwe tory. Pytanie było: czy uchwałom zeszłorocznego Sejmu stało się zadość, czy głównie polecenia z r. 1869, 1874, 1875 i 1876. zostały dokładnie przez Wydział krajowy wykonane; nie zaś: czy dzisiaj mamy przystępywać do budowy gmachu, lub nie. I o tém tylko ma być mowa, jak gmach ma być budowany.

Tymczasem pp. Bartmański, Skrzyński i Gołejewski rozbięrali przedmiot ten in merito, czy gmach ma być budowany, czy nie. Jeżeli kto jest zdania, że wszystkie uchwały od lat 8miu kolejno zapadające, mają być zniesione, to niechaj uczyni wniosek w tym kierunku, a wysoki Sejm osądzi, czy wniosek ma wziąć pod obrady; co do mnie będę odpięrał tylko zarzuty, jakie zostały zrobione co do wykonania poleceń sejmowych. W tym też kierunku tylko oświadczył się głównie poseł Jaworowski.

Według jego twierdzenia ani Wydział krajowy ani komisya nie uczyniły zadość postanowieniom Sejmu z r. 1876 i wnioskom, jakie wtenczas komisya przedstawiła. Tymczasem gotów jestem przejść wszystkie polecenia jedno po drugim — bo mam je pod ręką, i wykazać, że ani jedno z nich nie zostało zaniechane. Główny zarzut jest ten, że sala jest projektowana na 230 posłów. Ależ tę cyfrę znajdujemy w sprawozdaniu zeszłorocznem, a więc i tutaj ani Wydział krajowy, ani komisya nie przekroczyła tego zakresu, jaki im zeszłoroczne obrady wys. Izby wskazały.

Następnie wystąpił poseł jaworowski przeciw klatce wchodowej. Sejm orzekł, że bu dynek ma być o ile możności poważny, nie przeciążony ornamentyką. W tym też kierunku postąpiono w myśl polecenia sejmowego, bo prosty przekrój budynku okazuje, że nie ma zbytku ornamentów, ale ażeby czy to komisya, czy sprawozdawca mieli się zgodzić na to, iżby ten gmach był mierniej budowy, nie miał

powietrza ni przestrzeni, to powiem, nblizaloby godności kraju i Sejmu.

Sala sejmowa, klatka wchodowa i potrójne wschody oto są rzeczy, które gorsza niektórych członków izby. Ale nie ma 3 rzędów schodów; muszę oświadczyć — to są dwa rzędy łączące się w trzeci. Bywają schody o jednej rampie, które są o wiele kosztowniejsze, niż o trzech, sam fakt potrójnej rampy nie robi schodów ani kosztownymi ani wspinałkami. W imieniu komisji muszę przeto mimo tak poważnego zdania, jakie tu było wyrażone, obstawiać przy tym rozmiarze klatki wchodowej i sali sejmowej, jaki komisja proponuje. Szanowny poseł jaworowski powstaje głównie przeciw rozmiarom sali. Zapewne, że 230 posłów prawdopodobnie w tej sali nigdy nie zasiądzie, jednakże co do tego dostatecznie tę stronę wyczerpał p. Dunajewski. Zresztą pytam się, czy teraz, kiedy wszystkie plany gotowe, kiedy mamy zamiar przystąpić do roboty, czy należy zmieniać wymiar sali sejmowej, który koniecznie pociągnie za sobą zmianę w rozkładzie całego budynku — zmniejszyć salę o kilkanaście metrów, to znaczy cały plan obalić. Wątpię, aby ktokolwiek, komu idzie o rychłą budowę, tego żądał. Pomijając niewygodę, z powodu dzisiejszego umieszczenia Sejmu, pomijając kosztą najmu, które mogą się jeszcze podnieść, pomijając, że robotnik i materiał tańsze są w tym roku, istnieje jeszcze jeden bardzo ważny powód, przemawiający za budową. Zapewne nikt mnie nie posądzi, ażeby przypuszczał, iż robotnicy mają prawo żądania roboty, ale jeżeli pewna ilość robotników jest bez zatrudnienia, a tu budowa ma być rozpoczęta, to zdaje mi się, że nie przekroczymy obowiązku, jeżeli przedź tę budowę rozpoczniemy. Bis dat, qui cito dat. Mam tu podanie Rady miejskiej, w którym obliczono, że o 60% w tym roku mniej się buduje, a 3.000 robotników jest bez zatrudnienia. Jeżeli więc postanowiona raz budowa, jeżeli mamy na nią fundusz, to czyż dla tego, aby salę zmniejszyć, aby wątpliwych kilka lub kilkanaście tysięcy oszczędzić mamy tę pracę odkładać? Powtarzam, że salę zmniejszać, znaczy zmienić rozkład ubikacji, i plany na nowo przerabiać, a w takim razie budowa w tym roku rozpoczęta nie będzie. Jeden z szanownych posłów zarzucił komisji, że nie liczy na to, ażeby niżenie cen przyczyniło się do niżenia ogólnych kosztów budowy; twierdzą, że suma 964.000 złt. jest w każdym razie przesadzoną. Otóż tego zarzutu najmniej się spodziewałem. Sądzę, że każda komisja wypełnia swe obowiązki sumiennie,

kiedy nie łudzi wys. Izby ideałami, ale praktycznie rzecz przedstawia, jak jest w rzeczywistości. Być może, że się na cenach 60.000 złt. oszczędzi, ale być także może, że albo ceny podskoczą, albo prywatne budowle się wzmogą, a zatem te zaoszczędzenia, jakie znajdziemy na cenie materiału, nie zasługują na uwzględnienie. Nigdy zresztą dość ostrożnym być nie można. Muszę tu powtórzyć, co już w sprawozdaniu przytoczono, że kosztorysy dokładnie są wykonane, ale czyż dlatego, że mamy nadzieję 60.000 złt. zaoszczędzić, należy zmniejszać ogólną sumę, jak to p. jaworowski utrzymuje? Główny zarzut spotyka także wyrażenie sprawozdawcy „gmach monumentalny“. Nawet jeden z członków komisji zrzucił z siebie odpowiedzialność za to wyrażenie, i zważył je wyłącznie na sprawozdawcę. Ja je zupełnie przyjmuję. Bo co się nazywa budynkiem monumentalnym? Oto budynek piękny, choćby nawet niewielki, a może być nawet drewniany. Quadernia del belle Arti Palladia jest budynkiem z cegły ordynarnej, a jednak monumentalnym. To więc wyrażenie nie powinno nikogo gorszyć, bo leży ono w naturze rzeczy, że jeżeli kraj stawia budynek dla Sejmu, to ten budynek, który będzie może największym w tém mieście, powinien mieć monumentalny charakter. Nie byłem w zgodzie z większością komisji, co do wartości planu. Różnica jednak nie była tak wielka, ażeby składał referat — zastrzegłem sobie tylko wyrazić moje zdanie w tej mierze przy szczegółowej dyskusji. W ogólnej dyskusji nie mam więcej nic do nadmienienia i proszę o przejście do rozprawy szczegółowej.

JE. hr. Marszałek. (który w tej chwili zajął miejsce). Przystąpimy do głosowania. Jest wniosek odraczający posła Golejewskiego (czyta):

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odracza rozpoczęcie wykonania uchwały wybudowania gmachu dla obrad Sejmu i pomieszczenia Wydziału krajowego do czasu, który w przyszłości uzna za właściwy“.

Poseł Krukowiecki wnosi, aby nad tym wnioskiem odbyło się imienne głosowanie. Według regulaminu musi być wniosek imiennego głosowania poparty przez 30 posłów. Kto ten wniosek popiera zechce powstać (wstaje trzech posłów). Nie jest party. Przystąpimy do głosowania zwykłą formą. Kto za wnioskiem odraczającym, zechce powstać (mniejszość). Upadł. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Małecki. Wnoszę odroczenie posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Odwołam się do wys. Izby w tej mierze. Kto za odroczeniem posiedzenia zechce rękę podnieść (mniejszość). Wniosek upadł. Przystępujemy zatem do rozprawy szczegółowej. P. sprawozdawca zechce odczytać punkt pierwszy.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Upoważnia się Wydz. kraj. do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie w. Sejmu i Wydz. kraj. na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów z uwzględnieniem, zaleconych w sprawozdaniu komisji administracyjnej zmian, co do schodów, gzymsów i materiałów na ornamentykę.“

P. Skrzyński. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Wychodząc z zasad, które w ogólnej dyskusji wyłuszczyłem, wnoszę opuszczenie w tym ustępie słów: „i Wydziału krajowego“.

JE. hr. Marszałek. Jest to wniosek negatywny, który nie potrzebuje poparcia.

P. Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Zapowiedziałem do tego wniosku poprawkę przy ogólnej rozprawie i obstarę przy niej obecnie, gdyż głosy, które przeciw niej słyszałem, nie przekonały mnie, iż zaoszczędzenie dla kraju, choćby nie wielkie, nie da się osiągnąć. Sz. sprawozdawca powiedział, że przez przyjęcie tego wniosku, t. j. przez zmniejszenie sali sejmowej, zmianę klatki schodowej, przerobienie planów tyle czasu zajęłoby, że rozpoczęcie budowy może na rok pozostać odroczone. Tak nie jest. Wniosek mój nie pociąga za sobą ani zmiany głównego frontu od strony ulicy Słowackiego ani frontu od ulicy Kościuszki, lecz jedynie chodzi o zmniejszenie sali sejmowej, która się znajduje w podwórzu. Przez ściśnienie więc klatki i sali wszystkie boczne ubikacje przybliżają się, i tylko podwórze się rozszerzy. Przerobienie więc planu w tym względzie nie będzie wymagało takiej pracy, ażeby przez to rozpoczęcie budowy doznawało opóźnienia. Mamy obecnie sierpień; w jesieni Wydział kraj. żadną miarą budowy rozpoczynać nie może, tylko na wiosnę, a do tego czasu przerobienie planu nastąpić może.

Od szanownego p. Dunajewskiego dowiaduję się, że mamy stawiać salę nie tylko do obrad Sejmu, ale też i dla wykładów. Nie słyszałem, ażeby sale parlamentarne były gdziekolwiek także na inne cele używane, i sądzę że nie zgadzałyby się to nawet z powagą Sejmu. Dlatego zresztą, że mogłyby się odbywać wykłady w tej sali, nie wiem, czy wys. Izba uzna za stosowne nadawać jej większe rozmiary jak potrzeba. Co do uwagi tegoż szanownego posła, że nie można ściśle obliczać miejsca dla liczby członków, gdyż nie będzie dosyć powietrza w tej sali, przypuszczam, że artysta który wypracował projekty równie jak komisya, która nam je do przyjęcia przedstawia, baczyliby na to, aby sala na 230 posłów wystarczała na ich wygodne pomieszczenie i że nie byłiby pomieszczeni jak śledzie w beczce, a i ja w moim wniosku podnoszę żeby sala była budowaną w rozmiarach wystarczających na wygodne pomieszczenie 180 posłów.

Poseł Jasiński zapytuje, dla czego sala ma być na 180 a nie na 230 posłów, ja przeciwnie zapytuje, dla czego na 230 nie na 180 posłów.

Wszystkie projekty powiększenia liczby posłów, jakie w tej Izbie czyniono, nie zmierzały nawet do powiększenia liczby posłów o 30. Więc wątpię, ażeby się liczba posłów kiedyś nawet o 30 powiększyła i sala na 180 posłów na potrzeby nasze zawsze wystarczy.

Podniósł także p. Hausner, że fundusz na ten cel jest już zebrany i nie może być na co innego użyty. Tej obawy ja nie mam. Jeżeli coś z tych funduszy zebranych zaoszczędzimy, to czyż nie będziemy wiedzieli, co z tym zrobić? Czy 60.000 zaoszczędzonych nie możnaby użyć na postawienie budynków szkolnych, czy to przez udzielenie gminom zaliczek zwrotnych czy to udzielając im subwencji niezwrotnych.

My możemy za te pieniądze umożliwić postawienie 60 a może 100 budynków szkolnych i umożliwić w 100 gminach uczęszczanie młodzieży do szkół i wykonanie przymusu szkolnego, które dziś jest niemożliwe dla braku miejsca w budynkach szkolnych.

W końcu dodam, że nie czyniłem komisji wyrzutu, iż nie uwzględniła w preliminarzu zaoszczędzenia w cenach które Wydział krajowy w swém sprawozdaniu uważał za możliwe, jeżeliby się ceny znowu nie podniosły i które podobno na 60000 złt. obliczał, lecz chciałem tylko podać, ponieważ ko-

misya przytacza, że ceny materiału się zapewne podniosą, że należałoby zapewnić zaraz dostawę materiałów, a możeby się dało jakie zaoszczędzenie uskutecznić.

Zresztą podniosłem tylko, że jak mi się zdaje komisya odstępiała od zasady, z jakiej wychodziła w roku zeszłym. Wniosek mój, jako dodatek do ustępu pierwszego brzmi, (czyta):

„Wysoki Sejm raczy na końcu ustępu 1go uchwalić następujący dodatek: niemniej z tą zmianą: —

1) że sala sejmowa obliczona na umieszczenie 230 posłów ma być o tyle zmniejszoną, aby zawierała wygodne pomieszczenie dla 180 posłów i

2) główne schody prowadzące do sali sejmowej i ubikacji sejmowych mają być pojedyncze, zamiast składać się z 3 ramion jak projektowano.“

JE. hr. Marszałek. Podam wniosek p. Bartmańskiego do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść (wątpliwość). Proszę panów powstać. (Popiera dostateczna liczba posłów). Jest poparty.

P. Skalkowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Skalkowski ma głos.

P. Skalkowski. Po kilku już uchwałach wys. Izby w sprawie zamierzonej budowy gmachu, po uskutecznieniu zakupna gruntu i wypracowaniu planów, nie jest już prawie rzeczą możliwą od tej myśli stanowczo odstąpić i fundusz zebrany na inne cele przeznaczyć.

Jeżeli jednakże Sejm jest w tém przykrém położeniu, że musi poniekąd dla konsekwencji budowę tę wykonać, to należy ograniczyć ją na rozmiary konieczne a mianowicie przystąpić w tej chwili tylko do budowy części gmachu dla działalności Reprezentacji kraj. niezbędnej, t. j. sali sejmowej. Dla tego też wniosek p. Skrzyńskiego według mego zdania odpowiada dziś jedynie interesom kraju, ponieważ skoro raz fundusz na budowę będzie stanowczo wyznaczony, w wysokości przez komisją proponowanej, to zabraknie niezawodnie funduszków na inne cele daleko więcej ważne dla interesów całego kraju. Przeciwnie, gdyby wysoki Sejm zechciał przyjąć poprawkę p. Skrzyńskiego i tylko budowę Sejmu zdecydował, to zostałyby jeszcze znaczna suma, bo około 300.000 złt., którą

możnaby użyć na zaspokojenie tych tak naglących potrzeb, o jakich co chwila jest mowa w wysokiej Izbie.

Z tego właśnie funduszu, któryby można na razie zaoszczędzić odkładając budowę gmachu Wydziału kraj. na czasy lepsze, możnaby przeznaczyć odpowiednie sumy na zakładanie kas zaliczkowych na regulacyą rzek, na subwencyą dla dróg gminnych. Będąc obecnie w komisji budżetowej, jestem świadkiem tego, jak trudno na najpierwsze potrzeby znaleźć odpowiednie fundusze. Dzisiaj preliminowanie znaczniejszych wydatków dla spotęgowania produkcyjnej siły kraju, jest przy obecnym stanie funduszków kraj. prawie niemożliwe. Dla tego będę głosował za poprawką p. Skrzyńskiego.

Pozwolę sobie nadmienić, że jeszcze niedostatecznym jest argument ciągle podnoszony że fundusz na budowę już jest zebrany.

To prawda, ale godziłoby się za pytać skąd powstał ten fundusz?

Nie powstał on z żadnych nadzwyczajnych źródeł, lecz tylko w ten sposób został zebrany, że obliczenie wysokości dodatków do podatków było nie dokładne a wskutek tej omyłki pobierane były na fundusz kraj. dodatki większe, niż wymagała rzeczywista potrzeba.

Z tej nadwyżki kasowej zebrano tę sumę i sędzę, więc że z tego należałoby przynajmniej część jakąś zwrócić krajowi na cele produkcyjne.

Budowa gmachu sejmowego jest zapewne niezbędnie potrzebna, ale ekonomiczne następstwa tej budowy będą korzystne głównie dla miasta Lwowa, albowiem kiedy gmach sejmowy będzie budowany, wtedy cała dzielnica około ogrodu miejskiego się podniesie i w ogóle miasto na tém wiele zyska.

Nie powiadam, aby ta budowa była przeciwną interesom kraju, ale sędzę że budować już teraz gmach dla Wydziału kraj. nie jest niezbędnie potrzebnym, kiedy widzimy, że Ministerstwa mieszczą się w lokalach najmowanych i porozpraszanych; że Namiestnictwo przez tyle lat mieści się w najmowanym domu.

Jeżeli mamy fundusze zebrane mozolnie, to zdaje mi się, nie potrzeba wydawać ich całkowicie na takie budowle, kiedybyśmy mogli przynajmniej części ich użyć na cele produkcyjne.

Oświadczam przeto, iż będę głosował za poprawką p. Skrzyńskiego.

P. Dunajewski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Dunajewski ma głos.

P. Dunajewski. Uwaga moja co do przestrzeni sali nie przekonała posła jaworowskiego, jednakże odwzajemniam mu się i powiadam, że nie przekonały mnie jego wywody. Zachodzą tu nieporozumienia i nawet tego słowa „wykład“ nie użyłem, bo powiedziałem tylko, że byłoby to niegospodarnością, gdyby sala sejmowa przez kilka miesięcy była nieużywaną, gdyby była sposobność do użycia przez jakiegokolwiek zgromadzenia w celach sztuki, nauki, przemysłu, słowem zgromadzenia wielkie. Byłoby to rozrzutnością zamykać wtenczas salę i zmuszać zgromadzenie do szukania sobie innego budynku lub do stawiania nowego. Jeżeli jedynym środkiem kilka celów da się osiągnąć, to jest to oczywiście gospodarnością. Jeżeli poseł jaworowski sądzi, że sale przeznaczone na obrady parlamentarne nie bywają używane na inne cele, to po pierwsze nie jest to jeszcze dowodem a po drugie daje się wytłumaczyć tём, że miał tu na myśli zapewne wielkie parlamenty w głównych stolicach, gdzie jest bardzo wielka liczba osobnych budynków będących nawet własnością stowarzyszeń tam istniejących. Tam nie zachodzi tego potrzeba, ale o ile szanowny poseł jaworowski nie słyszał, ja pozwalał sobie powiedzieć, że w parlamentach prowincjonalnych jak w Bernie, Gracu a nawet w Sejmie w Mnichowie praktykuje się to często. Ale poco się odwoływać do miast zagranicznych? Jest to panem wiadomém, że w tój sali odbywają się rozliczne zgromadzenia. Gdybyśmy tak byli skrupulatni co do godności Sejmu naszego, że zgromadzenie to wcale nie nie-przyzwoite, nieszkodliwe — ale nie w bardzo ścisłym związku z pracami naszymi będące, mogą godności Sejmu ubliżać, należałoby uczynić wniosek, aby Wydział krajowy wynajmował tę salę na cały rok i nie pozwalał na żadne inne zgromadzenia tylko na zgromadzenie sejmowe. Wydział krajowy tak nie robi i bardzo dobrze czyni.

Nie będę się o to spierał, bo to jest dowolne, czy sala sejmowa ma być obliczona na 220 lub 230 posłów.

Muszę zauważyć, że jeżeli kraj buduje gmach to czyni to w przypuszczeniu, że gmach ten będzie trwał przynajmniej 100 lub 150 lat. Trzeba znowu dalej przypuścić, że liczba dzisiejsza nie odpowie może przyszłym potrzebom i przyszłemu ukła-

dowi wys. Sejmu, czy innej jakiegokolwiek Reprezentacyi.

Nie mogę także głosować za poprawką p. Skrzyńskiego dla tego, że ze względów finansowych zdaje mi się być szkodliwą, bo kraj dziś płaci 20.000 złt. za umieszczenie Wydziału krajowego a 5.600 do 6.000 złt. za umieszczenie Sejmu. Wystawieniem gmachu, w którym się Sejm ma mieścić, oszczędzi się rocznego wydatku 6.000 złt. a zostaniemy przy wydatku 20.000 złt. na Wydział krajowy i to nie byłoby oszczędnością, tylko rozrzutnością. Lepiej jeżeli mamy fundusz, postawić gmach, w którymby się Sejm i Wydział krajowy pomieścił.

Nakoniec podniesiono uwagę, że gmach ten przyczyni się do rozwoju miasta Lwowa. I owszém powinniśmy się z tego cieszyć, że używając funduszków na cele krajowe, przyczyniamy się równocześnie do podniesienia czy do dobrobytu, czy rozwoju miasta Lwowa.

Z tego powodu wnoszę, żeby wys. Izba nie przyjęła ani jednej ani drugiej poprawki.

JE. hr. Marszałek. Gdy nikt głosu więcej nie żąda, przeto rozprawa nad artykułem pierwszym zamknięta.

P. Pietruski. Proszę o głos jako członek Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos imieniem Wydziału krajowego.

P. Pietruski. Z powodu obydwóch uczynionych poprawek pozwolę zrobić sobie kilka uwag. Poseł jaworowski twierdzi, że jeżeli sala będzie zmniejszona i klatka schodowa zwężona, to wydatek będzie mniejszy o 60.000 złt. Być może, że tak jest, ale być może, że tak nie jest. Według mego zdania tak nie jest, albowiem pociągnięto za sobą nowy wydatek. Jeżeli bowiem ma być zwężona sala i klatka schodowa zmniejszona, to eo ipso mury muszą być zsunięte. Zapewne nicby to nie szkodziło, gdyby te mury nie były z innymi związane. Jeżeli zwężymy salę i klatkę schodową tu mury dalsze na całej przestrzeni, która jest około od wschodu do zachodu, także będą musiały być przerobione. Słowem zwężenie to pociągnięto za sobą zrobienie nowego planu głównego i specjalnych planów. Jeżeli te plany kosztowały nas 8.000 złt. to nowe mogą kosztować cztery do pięciu tysięcy, a potem przychodzi do tego strata czasu i

wątpliwy zysk, mówię wątpliwy zysk, bo niech panowie nie myślą, że trzyramienne schody idą w trzech rzędach do góry, one idą w dwóch kierunkach do góry, potem są odpoczynki, z których można się dostać dalej do góry, czy to idąc wprost przed siebie czy też zwracając się w przeciwną stronę w miarę, jak potrzebnie wypada dostania się do jednych lub drugich pokojów. Podobne schody są używane we wszystkich wielkich gmachach.

Są pewne wyrażenia, które pociągają za sobą pewne uczucia. Ktoś powiedział schody będą wspaniałe, więc można sobie wyobrazić, że to będzie jakaś świątynia rzymska, lub coś podobnego, tymczasem nie tam nie ma wspaniałego. Są podwójne schody, które się łamią, a nad tēm jest latarnia.

Gdyby te schody były z marmuru, oparte na marmurowych słupach ozdobione statuami i złoceniami, tobym powiedział, że jest to niepotrzebne. Ale to są schody szerokie w dwóch ramionach, które są złamane i mają u góry klatkę dla oświetlenia. To jest cała wspaniałość. Jeżeli światło i przestrzeń są rzeczami wspaniałymi, to zapewne są to schody wspaniałe. Jeżeli te schody zwięzimy o jeden lub dwa łokcie, to osiągnięta stąd korzyść będzie niewielka, owszēm pociągnię za sobą wydatki, zwłokę czasu — rozrzutność.

Co się tyczy idei p. Skrzyńskiego, aby budowano tylko gmach dla Sejmu, to pozwólcie mi panowie, abym ja, który od początku byłem przy obradach nad tą sprawą, powiedział jak się rzecz ma. Kwestya czy się ma budować gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego nie jest dziś po raz pierwszy na stole, i dziś nie jest ona na stole. Sprawa to dawno zdecydowana po najdokładniejszym zbadaniu wszelkich okoliczności. Słyszeliśmy wszystkie argumenta o ucisku podatkowym, o tēm, że budowa nie odpowiada terażniejszym stosunkom, już dwa razy w dwóch różnych Sejmach i zawsze na tēm się kończyło, że Sejm postanowił, aby był budowany gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego. Co więc była już i o tēm mowa, a świadczę się p. Chrzanowskiem i stenograficznemi sprawozdaniami, żeby budowano gmach tylko dla Sejmu a nie dla Wydziału krajowego. Ale to wszystko upadło i Sejm postanowił, aby budować gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego. Jeżeli Sejm to postanowił i jeżeli mamy potem środki z reszt rachunkowych, to dziś nie może być już o tēm mowy, czy gmach ma być budowany czy nie. Powieście mi panowie, że Sejm ma prawo robić, co mu się podoba, a zatēm

cofać powzięte już uchwały, ale takie uchwały nie mogą być usunięte poprawkami stawianemi do jednego ustępu. Sejm powinien szanować uchwały dwóch swoich poprzedników, o ile nie sprzeciwiają się dobru ogólnemu. Jeżeli zaś ich nie chce utrzymać, wtenczas nie będzie ich odmieniał poprawkami przy głównej rzeczy ale samoistnym wnioskiem „Wysoki Sejm raczy uchwalić: uchwała z r. 1874 że ma być budowany gmach dla Wydziału krajowego, ma być cofnięta“. Wniosek ten powinien pójść do komisji do dokładnego zbadania i dopiero wtenczas jako samoistny wniosek przyjdzie pod obrady Izby, i w tēj dopiero po dokładném zbadaniu wszelkich okoliczności może być uchwalony. Przeciw temu, aby rzecz, która już jest uchwalona i przygotowana bez ważnych powodów usunąć, zwichnąć i na późniēj na niepewne tory sprowadzić które koszta i straty spowodują, muszę najsilniēj oponować.

Proszę, aby wys. Izba obie poprawki odrzuciła a przyjęła wniosek komisji (brawo).

J.E. hr. Marszałek. Przy głosowaniu postąpimy sobie w sposób następujący:

Wniosek p. Skrzyńskiego dąży do tego, aby wypuścić z pierwszego ustępu wyrazy i „Wydziału krajowego“. Otóż poddam pod głosowanie cały pierwszy ustęp z opuszczeniem wyrazów „i Wydziału krajowego“, potem poddam pod głosowanie osobno wyrazy „i Wydziału krajowego“, a potēm dodatek w myśl wniosku p. Bartmańskiego“.

Czy panowie zgadzają się na to?

Głosy: Zgadząmy się.

J.E. hr. Marszałek. Zatēm proszę tych panów, którzy się zgadzają z następującym wnioskiem komisji (czyta):

„Upoważnia się Wydział krajowy do rozpoczęcia i przeprowadzenia budowy gmachu na pomieszczenie wysokiego Sejmu na podstawie przedłożonych planów i kosztorysów z uwzględnieniem, zaleconych w sprawozdaniu komisji administracyjnej zmian, co do schodów, gzymsów i materiałów na ornamentykę“, aby zechcieli powstać (większość). Wniosek przyjęty.

Teraz upraszam tych panów, którzy chcą, aby w pierwszym ustępie po słowach „wysokiego Sejmu“ było umieszczone „i Wydziału krajowego“ —

żeby zechcieli powstać (większość). Przyjęte znaczną większością.

Upraszam panów, którzy chcą, aby na końcu pierwszego ustępu był umieszczony dodatek p. Bartmańskiego (zaczyna czytać).

P. Bartmański. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Bartmański ma głos.

P. Bartmański. Upraszam p. Marszałka każdy ustęp mego dodatku osobno poddać pod głosowanie.

JE. hr. Marszałek. Poddaję pod głosowanie najpierw pierwszy ustęp wniosku p. Bartmańskiego (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić na końcu ustępu pierwszego następujący dodatek:

„niemniej z tą zmianą,

1. że sala sejmowa obliczona w planach na umieszczenie 230 posłów ma być o tyle zmniejszona, aby zawierała wygodne pomieszczenie dla 180 posłów“.

Upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem pierwszego ustępu wniosku p. Bartmańskiego, aby zechcieli powstać (mniejszość). Upadł.

Teraz poddaję pod głosowanie drugi ustęp wniosku p. Bartmańskiego (czyta):

2. „że główne schody prowadzące do sali sejmowej i ubikacji sejmowych mają być pojedyncze za miast składać się z trzech ramion jak projektowano“.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają z tym ustępem, aby zechcieli powstać (powstaje kilku posłów). Ustęp ten odrzucony.

Teraz przystępujemy do drugiego ustępu wniosku komisji, proszę takowy odczytać.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Przeprowadzenie budowy ma Wydział krajowy skutecznie w drodze przedsiębiorstwa z zachowaniem w każdym kierunku ściślej oszczędności bez naruszenia jednak bezpieczeństwa, trwałości i dogodności budynku.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Skrzyński. Proszę o głos.

P. Skrzyński. Wychodząc z tej zasady, że musimy mieć rękojmię, iż ta budowa z wszelką możliwą oszczędnością będzie przeprowadzona. Chciałbym wiedzieć, czy pod tym wyrażeniem należy rozumieć samą budowę, czy też aby jeden i ten sam przedsiębiorca miał budować i materiały dostawiać. Owóż sądzę, że tu trzeba jaśniej rzecz określić. Mając w tym względzie nieco doświadczenia jestem przekonany, że nic nie naraża na tak wielką szkodę, jak powierzanie jednemu przedsiębiorcy budowy i dostawę materiałów.

Wprawdzie św. pamięci hr. Gołuchowski, który był bardzo oszczędny i oględny zrobił taki układ z Towarzystwem budowniczym i Rząd na tym bardzo dobrze wyszedł, ale Towarzystwo wielkie poniosło straty, teraz wątpię, aby tak bez interesu amator się drugi znalazł. Będzie on żądał takich cen, aby jak najzyskowniej z tego przedsiębiorstwa mógł wyjść. Co do mnie rozumiem przedsiębiorstwo osobno na budowę a osobno na dostawę materiałów, bo w ten tylko sposób przedsiębiorstwo będzie pod najściślejszą kontrolą i jeden drugiego będzie kontrolować. Powtóre, jeżeli się robi ugodę z pojedynczymi dostawcami, można także mieć jak najściślejszą kontrolę. Do jakiego stopnia może dojść ta kontrola, można się przekonać przy budowie techniki, na którą trzeba było 12 milionów cegieł, a nie znajdzie nikt dziś ani tysiąca złych cegieł w budynku.

Jestem więc zatém, aby w drugim ustępie było powiedziane, że budowę ma Wydział krajowy skutecznie w drodze przedsiębiorstwa, zakupno zaś materiałów szczególnie główniejszych może skutecznie w drodze przedsiębiorstwa lub wprost zawierając ugodę o dostawę materiałów z pojedynczymi przedsiębiorcami.

W tym ostatnim wypadku zostawmy swobodę Wydziałowi krajowemu, bo nie można z pewnością wiedzieć, czy nie zajdą nadzwyczajne wypadki i czy się nie okaże, że ta lub ta droga będzie niestosowną.

Uważam ten sposób jako malum necessarium w nadzwyczajnych wypadkach.

To jest moja poprawka i mimo, że moja poprzednia poprawka nie została przyjęta, upraszam o jej przyjęcie, gdyż nie ona nie szkodzi a w rezultacie może być pożyteczną.

JE. hr. Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia, kto popiera poprawkę p. Skrzyńskiego, zechce rękę podnieść (popiera dostateczna liczba). Poprawka jest popartą.

P. Hausner. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Sądzę, że wdawanie się w takie szczegóły, jakie p. Skrzyński proponuje, nie jest rzeczą ciała ustawodawczego. To są najwyraźniej szczegóły administracyjne, wykonawcze, to należy w całej pełni do władzy wykonawczej. Albo mamy ufnąć w Wydziale krajowym, albo jej nie mamy a nawet i tej alternatywy tu nie ma, albowiem za kilka dni mamy wybierać nowy Wydział krajowy a w tej samej chwili dajemy temu przyszłemu Wydziałowi krajowemu takie wotum ufności, że my nawet co do sposobu budowania nie spuszczamy się na niego. Oświadczam się jak najmocniej przeciw wnioskowi p. Skrzyńskiego.

P. Skrzyński. Proszę o głos.

P. Pietruski. Proszę o głos w imieniu Wydziału krajowego.

JE. hr. Marszałek. P. Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Chcę tylko odpowiedzieć p. Hausnerowi, że szczegółów nie podnosiłem, tylko do tych, które są w przedłożeniu wniosłem poprawkę, rzecz bliżej wyjaśniającą. Moja poprawka wcale nie wiąże rąk Wydziałowi krajowemu, jest ona tylko wskazówką dla Wydziału krajowego, jakiej drogi ma się trzymać.

JE. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos imieniem Wydziału krajowego.

P. Pietruski. Proszę panów przyjąć ten ustęp jak jest w projekcie komisji, a to z powodów, przez p. Skrzyńskiego przytoczonych.

Budowa może być przeprowadzoną w dwojaki sposób: albo w drodze przedsiębiorstwa, albo własnego zarządu. Otóż wysoki Sejm już przed trzema laty uchwalił konieczną potrzebę budowy, i to w drodze przedsiębiorstwa, więc ten dodatek dzisiaj nie jest potrzebny. Ale jeżeli komisja dodatek „w drodze przedsiębiorstwa“ robi, niech sobie zostanie bo superflua non nocent. W drodze przedsiębiorstwa robi się w różny sposób, albo się ryczałtowo odda-

je komuś, który całą rzecz przeprowadza; ma oddać cały budynek ze wszelkimi dodatkami i wygodami; co zwykle teraz się już nie praktykuje, bo w takim wypadku musi przedsiębiorca ogromnej ceny żądać, gdyż musi być zabezpieczonym vis a vis wszystkich rzemieślników, których będzie używał; albo robi się w drodze przedsiębiorstwa w inny sposób, to jest, że pojedyncze gałęzie wypuszcza się w przedsiębiorstwo np. robotę murarską albo ciesielską, a taki sposób traktowania jest o wiele lepszy. Po drugie, że w ciągu budowy są pewne zmiany; więc wtenczas trzeba, ażeby ilość materiału była do tego zastosowana, dlatego ażeby było można potem podług cen jednostkowych obliczyć ją i należność wypłacić. Zatém mnie się zdaje, że co do budowy gmachu sejmowego powinno być w Sejmie tylko to zadecydowane, czy ma być w drodze przedsiębiorstwa, czy w drodze własnego zarządu przeprowadzoną.

Ponieważ wysoka Izba tutaj dodała w drodze przedsiębiorstwa, więc ja myślę, że resztę należy zostawić władzy wykonawczej.

Przy budowie w przedsiębiorstwie są jeszcze różne modulacje np. mogą ciesielską albo murarską robotę wypuścić w przedsiębiorstwo jednemu, ale mogą powiedzieć: ty musisz wziąć cegły z tej a tej cegielni. To są rzeczy, w których trzeba rozwiązać ręce Wydziałowi krajowemu, ażeby mógł stosownie do każdej chwilowej okoliczności, jak największe korzyści dla kraju ciągnąć. Dlatego proszę panów, ażebyście zechcieli we własnym interesie wniosek p. Skrzyńskiego odrzucić i zostawić nietknięty ustęp przez komisją proponowany.

P. Skrzyński. Proszę o głos w sprawie formalnej.

JE. hr. Marszałek. Poseł Skrzyński ma głos.

P. Skrzyński. Po interpretacji przez członka Wydziału, cofam swój wniosek.

JE. hr. Marszałek. W takim razie proszę tych panów, którzy chcą przyjąć ustęp drugi (czyta):

„Przeprowadzenie budowy ma Wydział kraj. skutecznie w drodze przedsiębiorstwa z zachowaniem w każdym kierunku ścisłej oszczędności bez naruszenia jednak bezpieczeństwa trwałości, i dogodności budynku“; ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu trzeciego.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Poleca się Wydziałowi kraj. ustanowienie estetyczno-technicznego komitetu budowy, który kontrolować będzie wykonanie dzieła całego z prawem orzekania, czyli i o ile zachodzi potrzeba zaprowadzenia zmian w wykonaniu pojedynczych szczegółów“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp trzeci przyjęty.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Z ustanowionego już na ten cel funduszu, przeznaczają się na budowę gmachu dla wys. Sejmu i Wydziału krajowego nieprzekraczalną kwotę 964.000 złt. i upoważniają się Wydział krajowy do użycia takowej w miarę postępującej budowy“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp czwarty przyjęty.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Na koszt administracji budowy gmachu otwiera się Wydz. kraj. z ogólnego funduszu budowy osobny kredyt do wysokości 50.000 złt. w. a.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp piąty przyjęty.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta):

„Upoważniają się Wydział krajowy do odprzedania części z realności pod l. 683^{3/4} na planie sytuacyjnym oznaczonej literami a. b. c. d.“

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp szósty przyjęty.

Sprawozdawca p. Paweł Popiel (czyta) ustęp siódmy:

„Wydział krajowy ma aż do zupełnego ukończenia budowy zdawać na każdej Sesyji sejmowej sprawę z postępu robót i o stanie funduszu budowy“.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; upraszam tych panów, którzy są za przyjęciem tego ustępu, aby zechcieli rękę podnieść (większość). Ustęp siódmy jest przyjęty.

Głosy: Prosimy o trzecie czytanie.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania.

Upraszam tych panów, którzy się zgadzają na trzecie czytanie bez czytania, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Proszę tych panów, którzy przyjmują tę uchwałę w trzecim czytaniu, ażeby zechcieli powstać (większość). Jest przyjęta.

Porządek dzienny nie jest jeszcze wyczerpany, ale z powodu spóźnionej pory i wniosków stawianych w tym kierunku, nie będę dalej rozprawy prowadził.

Upraszam p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji załatwionych.

Sekretarz p. Józef Jasiński (czyta):

Spis załatwionych petycji w komisjach:

L. 40. Reprezentacja miasta Leżajska o zwrot 75 złt. 32 cent.

Sprawozd. p. Golejewski.

L. 245. Alojzy Rożanowski prosi o udzielenie jednorazowej subwencji jego córce Zofii.

Sprawozd. p. Lenartowicz.

L. 233. Gmina Wiśnicz o zmianę ustawy szupasowej.

Sprawozd. p. Korytowski.

L. 242. Wydział powiatowy Kolbuszowa, o założenie szkoły garncarskiej i utrzymanie nauczyciela.

Sprawozd. p. ks. Kitrys.

L. 217. Wydział powiatowy Tłumacz, o udzielenie gminie Miłowanie zapomogi na ukończenie budowy cerkwi.

Sprawozd. p. Zamoyski.

L. 319. Alexander Łuniewski, asystent techniczny przy Wydziale krajowym, o policzenie czasu dwuletniego przy trasowaniu drogi w służbę.

Sprawozd. p. Popiel Michał.

L. 214. Rada gminna Poręba-Żegota o zapomogę.

Sprawozd. p. Tyszkiewicz.

L. 286. Petycja gminy miasta Sanoka o poparcie względem założenia gimnazjum w mieście Sanoku.

JE. hr. Marszałek. Na porządku dziennym posiedzenia, które zamierzam odbyć jutro.....

P. Heuryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Zapewne zgodzi się wysoka Izba na to, że jednym z przedmiotów, który musi być w tej Sesji sejmowej, chociaż tak krótkiej, załatwionym, jest budżet krajowy. Otóż upraszam z tego powodu JE. hr. Marszałka, ażeby nie zarządzał posiedzenia na jutro.

Oprócz bardzo trudnego zadania uporania się z całym budżetem, zachodzi jeszcze ta ważna okoliczność, że 4 członków komisji budżetowej, mających bardzo ważne referaty do załatwienia, są członkami komisji adresowej, która także do swoich obrad dłuższego czasu wymaga; dlatego wnoszę, ażeby jutro posiedzenia nie było. Spodziewam się także, że w Niedzielę i Poniedziałek pomimo święta, szanowni koledzy nasi nie zechcą się odłączyć i pilną pracą komisji przyjdą w pomoc, bo tylko pod takim warunkiem, komisja budżetowa może

załatwić swoją pracę. Z tych powodów upraszam o niezarządzenie na jutro posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Zwrócę uwagę wysokiej Izby, że wprawdzie nie mam jeszcze pewności, ale jest prawdopodobnym, że zamknięcie Sesji nastąpi z końcem przyszłego tygodnia, więc mamy bardzo mało czasu do pracy. Powody przytoczone przez p. Wodzickiego są słuszne. Ja jednak nie mogę niezapowiadać posiedzenia, kiedy już jest gotów porządek dzienny, którym moglibyśmy wypełnić posiedzenie, jeżeli w tym kierunku uchwała Izby nie zapadnie.

Podam więc wniosek p. Wodzickiego pod rozprawę.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, upraszam tych panów, którzy się zgadzają z wnioskiem p. Wodzickiego, ażeby jutro posiedzenia nie było, ażeby zechcieli rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

W takim razie nie będę odczytywał porządku dziennego, gdyż są jeszcze przedmioty, które przyjść mogą na porządek dzienny. Zatem porządek dzienny następnego posiedzenia będzie każdemu z pp. posłów do mieszkania odesłany.

Następne posiedzenie odbędzie się w Piątek o godzinie 10 przed południem, ale upraszam panów, abyście byli łaskawi przyjść punktualnie.

Zawiadamiam panów, że komisja edukacyjna ma jutro posiedzenie o godzinie 12 w południe, a komisja lustracyjna o godzinie 10 rano.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2 po południu).